Nr. 51. Niedziela, 4 Marca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

10. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Immakulata miała w nocy sen częściowo spokojny. Najwyższa ciepłota ciała w nocy wynosiła 38·2, rano 37·8, puls uderzał 84 razy. Róża na górnej części golenia jeszcze istnieje, rana miernie zaropiona. Katar płucny nie powiększył się. Ogólny stan wcale zadowalający.

Wiedeń, 1 marca 1894

Profesor dr. Albert m. p.
Profesor dr. Widerhofer m. p.
Profesor dr. Weinlechner m. p.
Dr. Heim m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 marca.

Pierwsze, ukończone przedwczoraj czytanie w parlamencie niemieckim traktatu handlowego z Rossyą wykazało, iż porozumienie to ma silnych i zawziętych przeciwników. Lecz jeżeli ci wystąpili do boju z zapasem zarzutów i argumentów, które na pozór usprawiedliwiały ich stanowisko zajęte wobec traktatu, to z drugiej strony sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Rzeszy, p. Bötticher i kanclerz hr. Caprivi umieli znakomicie bronić pozycyi rządowej i w przekonywujący sposób wykazywali korzyści porozumienia z północnym sąsiadem na polu handlowem. Niemcy i Rossya zbyt długo uginały się pod ciężarem wojny cłowej, aby nie miały uznać i ocenić doniosłości i korzyści, jakie otwiera im zamknięcie owego anormalnego okresu. Przedstawiciele stronnictw konserwatywnego i państwowego (młodokonserwatywnego) stanowiących główny zastęp przeciwników traktatu usiłowali przekonać, że układ z Rossyą będzie zabójczym dla rolnictwa, głównie we wschodnich prowincyach, targ bowiem niemiecki zostanie formalnie zasypany taniej produkowanem zbożem rossyjskiem, a jeden z mowców zapędził się aż do wynoszenia pod niebiosy francuskiego systemu protekcyjnego. Kanclerz hr. Caprivi nie zaprzeczał, że producenci zbożowi w Niemczech muszą po zawarciu traktatu być przygotowani na ubytek w pewnym przynajmniej stopniu dotychczasowych korzyści, ależ należy tu uwzględnić, iż wielkiej klasie przemysłowców, która przez szereg lat była prawie zupełnie wykluczoną z rynku rossyjskiego, otwierają się obecnie znaczne widoki, skutkiem czego ustanie owo niezadowolenie, które ze szkodą dla wewnętrznego spokoju objawiało się dotychczas w kołach fabrykantów i przemysłowców. — Wedle przekonania kanclerza i całego rządu związkowego, niemiecko-rossyjski traktat jest dziełem pokojowem w najobserniejszem tego słowa znaczeniu. Opierając się na motywach wyłącznie ekonomicznych, traktat nie potrzebuje wprawdzie podpór charakteru politycznego; lecz i najzagorzalsi jego przeciwnicy przyznają niezawodnie, iż przyjaźń ekonomiczna nie tylko nie może szkodzić utrzymaniu i wzmacnianiu dobrych politycznych stosunków, lecz owszem musi przynosić im korzyści. Złagodzenie przeciwieństw istniejących na polu interesów ekonomicznych i handlowych dwóch wielkich państw, a ściślejsze natomiast ich połączenie na dłuższy przeciąg czasu może istotnie oddziaływać błogo także w kierunku politycznym. Słuszną była dalej uwaga kanclerza, iż głębsze ma znaczenie fakt zawarcie traktatu na przeciąg lat dziesięciu, świadczy to bowiem, iż obie strony ożywione są miłością i potrzebą dłuższego pokoju. Niemcy, powiedział kanclerz, szukają swej sławy i chwały w załatwianiu zadań cywilizacyjnych i w ułatwianiu pokojowego pożycia ludów, a właśnie przedłożony parlamentowi układ ma stanowić pomost dla ułatwienia stosunków między dwoma wielkimi narodami.

Z okazyi niedawnych obrad nad niemiecko-romuńskim traktatem handlowym wyraził się kanclerz, iż nadeszła pora zdecydowania się, czy Niemcy mają eksportować swój towar, czy swoich obywateli. W istocie Niemcy, jeżeli im zależy na powstrzymaniu wzmagającego się coraz bardziej wychodźtwa, są formalnie zmuszone szukać dla swojej wysoko rozwiniętej produkcyi nowych pól zbytu. Konieczności tej przychodzi bezwątpienia wielce w pomoc niemiecko-rossyjski traktat. Korzyści spodziewane z tej strony są znacznie większe, niż ofiary, jakie przrzyjdzie może ponosić rolnictwu.

W ostatniej chwili ogólna dyskusya nad traktatem nabrała szczególniejszego znaczenia skutkiem określenia przez ministra skarbu dr. Miquela jego stanowiska w obec traktatu. Pomimo całej życzliwości dla agraryuszów, minister oświadczył się stanowczo za układem i tym sposobem rozwiał legendę, jakoby był przeciwnikiem porozumienia z Rossyą na polu handlowem. Mowa p. Miquela wywarła powszechnie głębokie wrażenie i obniżyła znacznie nadzieję stronnictwa konserwatywnego.

Niepomierne wrażenie sprawiła także deklaracya, jaką złożył w imieniu Koła polskiego, p. Kościelski. Mowca oświadczył, iż jest w zasadzie za traktatem handlowym i zaprzeczył, jakoby nowe traktaty handlowe groziły ruiną rolnictwu. Konserwatywni niechaj się niedziwią, że Polacy, kroczą własnemi drogami, nie chcą oni bowiem zażyłych stosunków ze stronnictwem, które swojego czasu głosowało za funduszem stu-milionowym i w ogóle wrogo jest usposobione dla najsłuszniejszych aspiracyj ludu polskiego. Polacy — zakończył mowca — pozostawiając na uboczu osobiste interesa, ambicye i niechęci pragną spełniać swoje obowiązki w obec króla i państwa.

Jak wiadomo, parlament przekazał traktat do rozpatrzenia osobnej komisyi, która ma złożyć w najkrótszym czasie sprawozdanie. Zasiada w niej 14 zwolenników, a 11 przeciwników traktatu. Trzech jest wątpliwych.

Sprawy parlamentarne.

(Sprawa reformy wyborczej. — Koło polskie wobec nowego kodeksu karnego. — Kwestya funduszu melioracyjnego.)

Wedle *N. fr. Presse*, prezesi klubów koalicyjnych zakomunikowali już przedłożone im przez Pana Prezesa gabinetu, księcia Windisch-Graetza, przewodnie zasady reformy wyborczej, pewnym członkom swoich klubów, którzy, jako mężowie zaufania, mają być zaproszeni do rokowań z Rządem. Za kilka dni zasady te będą zakomunikowane wszystkim członkom klubów koalicyjnych, poczem elaborat do wiadomości publicznej zostaniepodany.

71)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

XI.

(Ciąg dalszy).

— Nie wierz mi — pisała Halka dalej — nie wierz nigdy bo ja kłamię. Wszystko było komedyą: i talent do rysunków, — i całe pierwsze dwa lata pożycia z tobą, bo jeżeli co dobrego zrobiłam to nie przez dobre chęci ale z wyrachowania. Zawiniłam przeciw tobie, więc się ciebie bałam. — A potem ręczyłam za Wacka, choć wiedziałam, że Lunki wart nie jest, — że jej nie kocha, że tylko majątku pragnie. Starałam się przekonać cię i pozyskać twoją aprobatę; — teraz oni giną; — majątek zmarnowany, a Lunka będzie całe życie nieszczęśliwa, — i ja ukrywałam to przed tobą ze strachu. — Nareszcie — tyś mnie zostawił samą jednę w domu. Bo czemuż ty mi ufasz? czemu mi ufałeś choć ci tyle razy mówiłam, że jestem małodusznem bez żadnej wartości stworzeniem? — Pewnie ja temu winna, że — ale mój Boże! Czesiu nie myśl, że co złego zaszło. Tylko ja nieszczęście przynoszę, — tamtego zabiłam, ciebie unieszczęśliwię, jeszcze jedno serce mam na sumieniu. — Ale błagam cię, nie myśl, że jako żona sprzeniewierzyłam ci się. Przysięgam ci, że tej zbrodni, by twoje nazwisko splamić, nie popełniłabym. — Cóż to pomoże kiedy pomimo to taka zła, nikczemna jestem. — Wiedz i to, że ja ciebie podziwiam, — że powoli serce mi zabrałeś, że nikogo na równi z tobą nie stawiam; jesteś najlepszy, najmędrszy, najszlachetniejszy, — a ja tem winniejsza jestem. Nie ma dla mnie żadnego tłómaczenia. — Przecież ja ciebie dziś kocham, — ty jesteś ojcem Stasia; przedtem już kochałam cię. Ty nie pojmujesz jakim sposobem mogłam przypuścić do głowy myśl drugiego człowieka jeszcze? Ja nie pojmuję, — takie są ciemnice niezgłębione w mojej spaczonej naturze. — To są zagadki, które złość skomplikowana w sobie zawiera; — ja tego nie rozumiem. Wiem tylko, że zła jestem. Tyś mnie już podniósł, już ulepszył, — tobie jednemu winna jestem tę trochę wyższych uczuć i lepszych czynów, na jakie się w życiu zdobyłam. Ale ty najlepszy, jeszcze nie zmienisz tego co złem na wskroś przesiąkło. — Spowiadam ci się. Może i to egoizm, — może lepiej byłoby nie zatruwać ci życia i kary swojej na tamtym świecie czekać. Nie wiem. Boję się, że myśl tę tchórzliwa natura mi dyktuje, bym cofnęła Bogu obietnicę moją. — Ślubowałam mu tę ofiarę, na intencyę dziecka naszego. — Teraz Staś chory — to pewnie ostrzeżenie. Spełnieniem ofiary może go uratuję; może Bóg ulituje się i dziecko zachowa. Nie proszę cię byś przebaczył — pokuta mi się należy, — ale gdybyś słyszał jak to biedactwo ciężko oddycha, gdybyś widział jaki rozpalony, — odgadłbyś może, że moja trwoga to już straszliwa kara za grzechy. — A tak mi ciebie żal! Gdy wrócisz, zastaniesz dziecko chore i tę spowiedź moją. — Ale osądź sam — obiecałam Bogu; — muszę dotrzymać. Byle dziecko uratować.

Takie było ostatnie wołanie błagalne matki, w której egoizm macierzyński przygłuszył wszystkie inne uczucia.

Trochę uspokojona, z lżejszem sercem kładzie list ten do koperty.

Już się teraz nie cofnie, — w tej chwili byłaby gotową pójść na stokroć gorsze katusze byle dziecko uratować.

I katusze znosi. — Godziny płyną jedna za drugą, wolno, znęcające się sekundą każdą nad sercem matki.

Powóz wysłany został na dworzec kolei o stosownej porze.

Gorączka tymczasem nie wzrastała, ale też i nie zmniejszała się. Dziecko w pół senne leżało w łóżeczku, nie dopominając się by wstać, — zapomniało o wszystkich zabawkach; oczy otwierało zmęczone i zamglone. — Już jadą. Halka wie, że to mąż i doktor; w tej chwili nie o mężu i nie o spowiedzi myśli, wszystko marnem jej się wydaje, — ona teraz wita doktora jak zbawcę, — na męża ledwie okiem rzuciła.

Już stoją nad łóżeczkiem dziecka, — chłopczyna poznał ojca, do którego był exaltowanie przywiązany. — Uśmiechnął się do niego i rączki wyciągnął. — Złoczowski pochylił się nad synem i do serca tulił. — Dziecko na pół przytomne, widocznie owładnięte jedną tylko myślą, powtarza teraz: — Tarolinta mówi, że pan Tot to otciec.

Dla Czesława słowa te były niezrozumiałemi, ale Halki serce zamiera.

Tymczasem doktór mierzy temperaturę chłopczyny. — Wszyscy z zawieszonym oddechem wyroku czekają.

— Tylko 39 stopni mówi młody Eskulap starając się wlać otuchę w rodziców. — Prawdopodobnie nic nie ma groźnego; — pewnie na odrze się skończy. Plamek nie ma dotąd na ciałku ale w kilka godzin może też choroba się zdeklaruje.

Prawdopodobnie nie ma nic groźnego ale też może i jest, — myśli Halka nie śmiejąc łudzić się nadzieją.

— Czesiu — mówi do męża, zanim zdążyła dać mu sprawę ze szczegółów choroby, zanim zdołała zamienić z nim słów kilka — chodź proszę do kancelaryi.

Mąż zdziwiony patrzał na nią, — nigdy jej nie widział tak nienaturalnej, w widocznem naprężeniu nerwów, — pozbawionej zwykłego panowania nad sobą.

— Biedactwo! — myślał — jakie okropne chwile przechodzi. — I sam niespokojny o dziecko dążył za żoną przekonany, że mu chce powiedzieć szczegóły i przebieg choroby.

Gdy weszli do jego kancelaryi, ona nie spoglądając na niego, szukała gorączkowo jakiegoś papieru na biurku.

Czesław rękę jej pochwycił, przyciągnął do siebie, a tuląc ją w ramionach w czoło i w oczy całował. — Nie trzeba się tak trwożyć mówił, uspokój się. Nie ma do tej pory najmniejszego niebezpieczeństwa. — Jutro wszystko może być dobrze.

On dziecko kochał głębokiem uczuciem ale żonę może większem, gorętszem jeszcze.

Halka zaś kochała go także ale dziecko było jej pierwszą myślą, — jej namiętnością niepohamowaną.

Nie słyszała prawie co Czesław do niej mówił, nie czuła pieszczoty jego, — gorączkowo tylko chciała się chwycić jedynego lekarstwa jakie zdawało jej się, że syna uratować może, — i wyrywając się z ramion męża wróciła do biurka. — Tu położyłam — mówiła — pozwól Czesiu, — muszę znaleźć.

— Czego szukasz?

— Listu.

— Jakiego listu? Później mi go oddasz.

— Nie! nie, zaraz, w tej chwili. — Już mam, — myślałam, że go włożyłam między bibułę, — a on w szufladzie leży. Zupełnie głowę tracę. — Czesiu, to list do ciebie — odemnie. Przeczytaj zaraz. Im prędzej tem lepiej. Tu o dziecko chodzi. Czytaj.

I nie dając mu czasu na opamiętanie, wybiegła z pokoju wracając z pospiechem pełnym nieuzasadnionych obaw, do łóżeczka syna.

Godzina za godziną mijały. — Doktór czuwał nad dzieckiem i ku wieczorowi skonstatował odrę, — zapewniając, że niebezpieczeństwo żadne nie grozi, postanowił na błagalne prośby Halki noc jeszcze spędzić w Złotopolu i rannym pociągiem do Lwowa powrócić.

Tymczasem Złoczowski, zamknięty w swoim pokoju, przez kilka godzin znaku życia nie dawał.

— Gdzie otciec? gdzie otciec? — pytało dziecko niespokojnie kilka razy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co do samejże reformy wyborczej, słychać w kołach parlamentarnych, że zbliża się ona bardzo do wniosku, uczynionego przez deputowanego Lienbachera na posiedzeniu Izby posłów z dnia 23 października z. r. Wniosek ów dążył do utworzenia piątej grupy, któraby wysyłała ogółem 43 posłów. Izba składałaby się przeto nie z 353, ale z 396 posłów. Z tych 43 mandatów, przypadłby na każdy kraj conajmniej jeden mandat. Kraje ludniejsze albo bogate w przemysł, zwłaszcza Czechy i Galicya, otrzymałyby więcej mandatów w tej kuryi.

Koło polskie, zgadzając się na wniosek w sprawie skróconego postępowania w Izbie nad kodeksem karnym, zastrzegło sobie, na wniosek posła Władysława Czajkowskiego, aby pozostawiono dostateczny czas do przestudyowania projektu, zanim postawiona będzie kwestya kodeksu karnego na porządku dziennym pełnej Izby.

Na wniosek dr. Rutowskiego, komisya budżetowa uchwaliła rezolucyę, aby fundusz melioracyjny podnieść do miliona zł.

Z nad Sekwany.

Paryż, 28 lutego.

(Post. — Mody. — *Louis Quinze.* — Sąd Francuza o armii francuskiej. — Statystyka Francyi. — Ubytek ludności. — Znaczenie tego symptomatu. — Prawda o Timbuktu. — Lombroso o anarchistach).

Podczas gdy zagranica myśli, że Paryżanie zajmują się tylko bombami i anarchizmem. — tutaj tymczasem są anarchiści na bardzo dalekim jeszcze planie w szeregu przedmiotów, które stanowią codzienny pokarm umysłowy zarówno męskich — jak zwłaszcza do płci pięknej liczących się mieszkańców Paryża. Przedewszystkiem jest to czas postu, więc i w życiu ludności Paryża praktyki religijne ważną grają rolę. Ludność ta nie jest tak złą i zepsutą, jak o niej nieraz sądzą, a wśród tłumów przepełniających kościoły, nie brak także i prawdziwej, szczerej pobożności. Następnie wyścigi w Auteil już się rozpoczęły; pogoda była śliczna, aura niezwykle łagodna, tak, iż można było swobodnie już przebywać na wolnem powietrzu, a przy tej sposobności... podziwiać toalety wiosenne. Kwestya mody jest też w chwili obecnej przedmiotem, który gorąco zajmuje wszystkie Paryżanki, — ona jest dla nich dzisiaj: kwestya dnia. Wkrótce już nie będzie to ani żadną zagadką, ani żadną trudnością powiedzieć, jaką jest moda obecna, — ale uczynić to dzisiaj, dzisiaj powiedzieć, co w dniu t. zw. *jour de vernissage* będzie w „Salonie“ uważane za *chic*, — to i sztuka i — zasługa. Otóż znawczynie i znawcy (jak Worth), tego działu życia ludzkiego — czy może należałoby raczej powiedzieć kobiecego — przepowiadają, iż *Emipre*, iż „1830 r.“ pójdą obecnie zupełnie już w zapomnienie, a natomiast *Louis Quinze* — będzie władcą mody. Trzeba będzie więc sięgnąć do „archiwów“ rodzinnych — przypatrzeć się portretom naszych prababek lub pra-prababek; zaglądnąć do takiego zamku Sanssoucie lub do innych królewskich mauzoleów francuskiej sztuki malarskiej z XVIII stulecia, trzeba słowem cofnąć się do r. 1750 — a będziemy mieli „najświeższą“ modę!

Porzućmy już jednak teren tak niepewny i tak kapryśny, jakim jest dziedzina mody, a zwróćmy się wprost do najpewniejszej rzeczy, do — statystyki. Biuro statystyczne ogłosiło wykazy ruchu ludności we Francyi za rok zaprzeszły. Statystyka ta również jest przygnębiająca, jak i poprzednie, a pocieszy chyba zwolenników teoryi Malthus'a. Dzięki to zapewne stosowaniu zasad tego ekonomisty, liczba ludności we Francyi znowu zmalała: liczba umarłych przewyższała o 20.041 liczbę nowonarodzonych. W roku 1891 smutny ten plus wynosił 10.505, a w 1890 aż 38.446. Trzeci więc rok z rzędu powtarza się to samo, lubo z rażącymi odskokami; i bardzo być może, iż powtarzać się będzie i nadal. Rodziny liczne prawie że się już nie trafiają we Francyi, nie chcą widocznie Francuzi licznego mieć potomstwa. System to już, jak się okazuje, w pojęciach narodu równie dobry, jak i każdy inny w walce o byt, w przezwyciężaniu coraz większych trudności w walce o byt, o znośne warunki, o utrzymanie życia. Wpływają tu nie mało ciężkie podatki, szerząca się potrzeba nie tylko wygód, lecz i zbytku. Pierwsza to po wiekopomnym Rzymie Cezarów społeczność francuska na tę fatalną wchodzi drogę. Czy pójdzie po niej do końca? Czy podobne sobie objawy podobne też zrodzą następstwa? Wolimy przypuszczać, że taki bieg rzeczy musi się z czasem odwrócić; że ubytek ludności we Francyi przeciągnie się do punktu, w którym stan ekonomiczny i moralny kraju zdoła się na tyle przeobrazić, iż będzie przygotowanym do innego i normalnego znów postępu.

Biuro statystyczne francuskie usiłuje ubytek ten w ludności wytłómaczyć zawsze jeszcze tym ubytkiem, jaki nastąpił w ludności Francyi w latach wojny: w r. 1870 i 1871. W latach tych utraciła Francya 600.000 ludzi więcej, niż zazwyczaj, a miała urodzin o 120.000 mniej, również niż zazwyczaj. Otóż biuro statystyczne sądzi, że ten fatalny rezultat ostatniej wojny dzisiaj jeszcze daje się odczuwać. Trudno jednakowoż uwierzyć temu twierdzeniu w obec cyfr, które w dziale urodzin osiągała ta Francya po morderczych wojnach napoleońskich w takim samym stosunkowo czasie, jakim są lata 1892 lub 1893 w porównaniu z r. 1870/71. Tak bowiem lata 1830, 1832, 1835, które zostają w takim samym stosunku do wojennych lat 1810, 1812 lub 1815, jak r. 1894 do r. 1870, czy 1871, wykazują bardzo wysokie cyfry urodzin: w r. 1880 urodziło się we Francyi 968.000 dzieci, w r. 1882 zaś 937.434, a w roku 1835 nawet 993.883, — i zawsze liczba urodzin przewyższała liczbę wypadków śmierci. — Nie można ubytku w ludności wytłómaczyć także i tem, że zawieranych bywa mniej związków małżeńskich; przeciwnie, ta cyfra rośnie, — kiedy bowiem w roku 1890 wynosiła liczba zawartych świeżo małżeństw 269.332. to w roku 1892 wynosiła ona 290.319, — a liczba urodzin spadała tymczasem i w r. 1892 wynosiła zaledwie 855.847, czyli 22 urodzin na 1000 mieszkańców! Przed 23 laty wynosiła liczba urodzin 1,017.896, a w ciągu całego wieku było tylko sześć lat, które dały mniej urodzin niż 900.000, a to mianowicie lata: 1871, 1888, 1889, 1890, 1889 i 1892.

Dość oryginalne, jak na chwilę obecną, myśli o charakterze i wartości dzisiejszego wojska francuskiego, wypowiada jakiś nieznany pisarz wojskowy francuski w *Revue de Cavallerie.* Odpiera on naprzód zarzuty wymierzone przeciw generałowi de Cools, i owszem potwierdza jego znane opinie o niezupełnem wykształceniu oficerów rezerwy francuskiej, na których też zwrócono obecnie bardzo pilną uwagę, i utrzymuje, że obecny system pociągający wszystkich bez wyjątku do służby wojennej, jest niedorzeczny. Ludzie bowiem ze swych temperamentów, wykształcenia, pochodzenia, sposobu życia i nareszcie właściwości fizycznych, nie zawsze odpowiadają wymaganiom służby wojskowej. Dodaje przytem, że dawny system, pozwalający na stawienie zastępców, dawał rzeczywistych żołnierzy, bo wojsko kompletowało się przez ochotników. W skutek tego dzisiejsza piechota francuska może ledwie w połowie wyrównać dawniejszej pod względem wartości bojowej. Co zaś do jazdy i artyleryi, to potrzebuje ona daleko dłuższego ćwiczenia. Zdaniem tegoż autora przy głębszym szyku dzisiejszym bagnet dla piechoty jest rzeczą zupełnie zbyteczną. — Jest zapewne wiele prawdy w tych poglądach na wartość bojową dzisiejszych żołnierzy francuskich, nie odpowiadają one jednak ani czasowi i położeniu rzeczy na wojnie ani stosunkom obecnym wojennym, i dla tego praktycznego znaczenia mieć chyba nie mogą.

Sprawa zajęcia Tumbuktu i dotkliwej klęski Francuzów pod Dugri, — zeszła na plan drugi przez zamachy anarchistyczne i przez sprawy bieżące, nurtujące przecież ciągle jeszcze wśród tutejszego społeczeństwa, i niepokoi i dręczy Francuzów, tem więcej, iż według prywatnych korespondencyj i wiadomości z Sudanu, wina tej klęski spada na pychę, brak taktu i niezręczność niektórych osób. Zarząd w Sudanie sprawowała przez długi czas władza wojskowa, i sprawowała go wyśmienicie, rozszerzając wciąż francuskie posiadłości, — aż przed kilku miesiącami któryś z owych jednodniowych ministrów francuskich odwołał nagle do Francyi pułkownika Archinarda, który w ciągu lat kilku przysporzył był krajowi swojemu sporo nowych terytoryów. Wynagrodzono go — orderem Smoka Zielonego anamskiego, odznaczeniem wielce spowszedniałem i śmieszność tylko ściągającem na tych, którzy się niem ozdabiają. To też pułkownik Archinard przyjęcia tej błahostki odmówił; za co został dyscyplinarnie ukarany. Jednocześnie wyznaczono i wysłano do Sudanu zarządcę cywilnego. Wybiera się zaś na dostojników takie osobistości z szarego końca biurokracyi paryskiej, których zwierzchnicy ich chcą się pozbyć. Nic też dziwnego, że potem owocem ich rządów bywa najczęściej rozterka i nieład w powierzonych im krajach. Owóż świeżo mianowany gubernator cywilny Sudanu, niejaki pan Grodet, wylądowawszy w Afryce i przybywszy do swej rezydencyi w Kayes, zgorszył się tem bardzo, że nikt się na jego powitanie nie zjawił, i że wojska przed nim w paradzie nie wystąpiły. Zauważyć tu należy, że wojska te były właśnie na wyprawie w głębi kraju. Zatelegrafował więc natychmiast do Paryża z zażaleniem, iż nie zastał siły zbrojnej, bez wiedzy jego prowadzącej wojnę, i zażądał oraz, ażeby wszystko wojsko kolonialne pod jego władzę zostało oddane. Prócz tego przedstawił też potrzebę odwołania do Francyi pułkownika Bonnier, poprzednika swego w gubernatorstwie Sudanu, i to łącznie z jego sztabem. Władze naczelne paryskie z dziwną słabością uległy żądaniom p. Grodeta, i wystosowały do pułkownika Bonnier rozkaz powrotu do kraju — na ręce nowego gubernatora Otrzymawszy tę depeszę, pan Grodet wysłał z nią razem kapitana Hugueny. Kapitan Hugueny znalazł pułkownika Bonniera aż w Timbuktu, nazajutrz po zdobyciu tego ważnego w Afryce stanowiska. Wraz z doręczeniem depeszy oznajmił wysłaniec pułkownikowi Bonnier, że ma z nim bezzwłocznie do Kayes odjechać, a ztamtąd naturalnie do Francyi, gdzie będzie winien wytłómaczyć się z zachowania się swojego względem nowego gubernatora, i z przedsięwziętej wyprawy wojennej.

Odpocząwszy tedy jedną tylko dobę, a zatem we dwa dni do zajęciu Timbuktu, wybrał się pułkownik Bonnier do Senegalu, postępując w górę rzeki Nigru. Oddział jego składał się z ośmiu oficerów, licząc w tem i kapitana Hugueny, z trzech sierżantów, sześciu kaprali i około siedmdziesięciu czarnych szeregowców. O jeden marsz w tyle szło stado bydła, stanowiące zapas żywności oddziału. Ten ostatni po dwóch dniach pochodu, zatrzymał się dla odpoczynku w miejscowości Dugoi, o dwie godziny drogi od Gotedam. Tu wśród nocy partya konnych Tuaregów naskoczyła nagle na obóz francuski — z takim impetem, że straże nie miały czasu do obudzenia śpiących towarzyszy, — a porozrzucawszy broń w koziach ustawioną bez oporu wykłuła dzidami cały prawie oddział. Uratował się dzięki ciemności jeden tylko oficer, kapitan Nigotte, z kilku żołnierzami i ci dobiegłszy do tylnej straży, prowadzącej bydło, zawiadomili ją o klęsce. Tabor ten zawróciwszy natychmiast, zdążył się schronić do Timbuktu, zanim przybyli tam Tuaregowie, którzy poczęli dokoła miasta groźnie krążyć. Straż w nowozajętem mieście powierzona została starszemu w oddziale pułkownika Bonnier, kapitanowi, któremu pozostawiono trzysta karabinów i sześć małych dział polowych. Otóż wszystkich tutaj dziwi i niepokoi zarazem takie pozostawianie wolnej ręki niefortunnym cywilnym gubernatorom a narażanie na niebezpieczeństwo nie tylko zdobyczy odniesionych przez dzielnych oficerów francuskich, lecz i ich własnego i ich oddziałów zdrowia i życia.

Ponieważ w obecnych czasach tyle się słyszy i czyta o anarchizmie, więc może nie będzie rzeczą zbyteczną poznać zdanie o anarchistach słynnego lekarza włoskiego i psychologa kryminalnego, Cezara Lombroso. Otóż słynny uczony w *Revue des Revues* ogłasza artykuł, w którym twierdzi, że zwolennicy anarchizmu, z wyjątkiem nie wielu, jak Elizeusz Réclus lub książę Krapotkin, są po większej części zbrodniarzami prostymi lub ludźmi

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Powieściopisarze skandynawscy.

II.

(Ciąg dalszy).

Była to epoka najpomyślniejsza, jeśli nie najszczęśliwsza w życiu powieściopisarza Miał on wtedy lat dwadzieścia pięć. Dał się poznać jako wymowny orator, tak, jak kilka lat przedtem dał dowód, że jest utalentowanym pisarzem. Mógł zadośćuczynić kosztownym zachciankom wielkiego pana, i kobiety zaczęły się nim zajmować. Nie był on piękny, ale posiadał rodzaj chorobliwego i wątłego uroku. Mały, ale dobrze zbudowany, z głębokimi i głęboko osadzonemi oczami, z włosami czarnymi, płasko przyczesanymi, z oliwkową cerą, delikatnemi rękami i małemi nogami, przedstawiał typ gentlemena. Wiadomo było, jak pełna zapału i namiętności dusza zamieszkiwała w tem wątłem ciele, i jak gorączkowa uczuciowość kryła się pod tą powłoką, to też zjednał sobie odrazu, bez wysiłku, wszystkie serca i umysły.

Wkrótce okazał się godnym tego. W cztery lata napisał: „Pod brzemieniem“, zbiór melancholijnych nowel, w których cała jego filozofia zamyka się w kilku kartkach, a potem, jedną po drugiej, trzy powieści, z których dwie conajmniej są pierwszorzędnemi dziełami: „Fedra“, „Tine“, i „Nad brzegiem drogi“.

W Kopenhadze, tak jak i w Paryżu, to co się zowie „światem“, jest to zgromadzenie ludzi wielkich rodów, wielkiego majątku, a czasem wielkiej inteligencyi, u których do tradycyi należy żyć dla pewnej liczby uczuć subtelnych, opierających się na jednem tylko uczuciu: religii wspomnień. Umieją oni jednak na szczęście pogodzić ten rodzaj czci z wymaganiami dzisiejszych czasów.

Takich ludzi pełno wszędzie, we wszystkich krajach i miastach. Szlachta duńska, za mało liczna, aby się oprzeć przewadze demokratycznej, porzuca jednak miasta. Gdy jaki cudzoziemiec puści się na tułaczkę po pustych ulicach Bredgade, widzi gmachy ogromne, których ciężkie rzeźbione drzwi, strzeżone przez potwory kamienne, szczelnie pozamykane: to są stare hotele, w których szlacheckie dawne rody przechowują swoje wspomnienia, uczyniwszy z nich świątynie, pełne chwały dziedzicznej. Świątynie, szanowane, ale nie otwierające się już dla rozrywek i pojęć tego wieku, świątynie, w których nie ma już mieszkańców. Nigdy nie widać tutaj kręcącej się służby, rzadko lub prawie żadnych powozów, nic świadczącego o zamożności. Szlachty tu nie ma, żyje ona po wsiach, w samotnych zamkach, pobożna i surowa, unikająca i pogardzająca lekkomyślnemi i zbytkownemi rozrywkami, pozostawiając mieszczanom lub artystom uprawianie przepisów wysokiej elegancyi, której przykłady nadchodzą z zagranicy, a szczególniej z Paryża.

Oto, dlaczego „Ellen de Maag“ Fedra Hermana Banga, żyje w samotnym zamku w Jutland, zdala od świata i rozrywek, któreby rozproszyć mogły jej newrozę. Rzeczywiście, jest ona pełna newrozy, jak musiała nią być piękna starożytna Fedra, niezapomniany symbol woli, zgnębiony złowrogim fatalizmem, zapomocą nieubłaganej Venus. Tak samo, jak tragiczna jej siostrzyca, mogłaby zawołać: „Oh! czemuż nie siedzę pod cieniem lasów!“ pośród przyrody zdrowej i pełnej życia, gdziebym uzdrowiła ciało, duszę, całą dziewiczość mojej istoty!

Ale Ibsen wyrzekł już ostatnie słowo.

Ellen jest chorą, więcej chorą na duszy niż na ciele; skoncentrowały się w niej wszystkie fizyologiczne wady jej przodków. Wzrosła sama jedna, pod opieką starej, głupiej i przesądnej niańki, obok ojca, niecnego pijaka, w murach feudalnego zamku, na krańcach zapadłej ziemi. Nikt jej nie napominał, nie pilnował i nie prowadził; od najpierwszej młodości pozostawała sama z sobą, czując, że stopniowo wzmaga się w niej coraz straszniejsze jakieś tajemnicze przeczucie. Czasami, gdy owo przeczucie nadto silnie ją porusza, kiedy ojciec poszedł upijać się do miasta, by wrócić pół żywy, niesiony na rękach lokajów, albo gdy przychodzą na nią chwile dumy, gdy zapragnie wznieść serce i duszę na wyżyny uczuć rodowych, udaje się do galeryi, gdzie wiszą portrety familijne. Jeden z nich szczególniej ją pociąga, portret Ellen Maag, która dawno bardzo umarła z miłości i którą znaleziono utopioną w jednym z rowów okalających zamek Ellen czuje, że w niej odżywa owa prababka; ukryta jakaś nić sympatyczna je wiąże. Lecz „prawdę mówiąc, wszystkie one podobne na tych portretach; wszystkie mają takie sameczerwone usta, zmysłowe a zmęczone, to samo znudzone spojrzenie pod ciężką powieką“. Posępna dziedziczność, ukazująca się i bijąca w oczy z tych martwych twarzy, dziedziczność niezwalczonego i tryumfującego występku!

Ellen doświadcza po raz pierwszy poczucia złego w chwili, gdy ma przystępować do pierwszej komunii, mając lat dwanaście.

„Ellen miała przystąpić do pierwszej komunii w jesieni. Pastor z Norup był to prawdziwy apostoł, malujący grzech najbardziej ciemnemi barwami, mówiący nieustannie o potępieniu wiekuistem, tłómaczący z wielką gorliwością, że nie trzeba się skarżyć, iż zamieszkujemy tę dolinę płaczu, gdyż mamy sposobność pokutować za siebie i za tych co żyli przed nami, popełniając jedną winę za drugą. Ukazał się on wkrótce oczom Ellen, jak ten, który rozpędza mgłę zwątpienia i otwiera przed nią to czyste i błękitne niebo nadziei, którego dotąd nigdy nie znała“.

Przystępuje do komunii z dziwnie mistyczną gorliwością, przywołując wielkim głosem Chrystusa, jako opiekuna, którego pragnie jej dusza.

Ale niebo nadto wysoko, a ona nadto córką tej ziemi i łamie swoje skrzydła. Ojciec jej umiera; pozostawszy samą, panią swej woli, ozłaca swą młodość, użyczając jej ram stosownych, restauruje stary zamek, zdając się przygotowywać na przybycie narzeczonego, o którym marzy.

Ukazuje się on, pod postacią oficera austryackiego, pięknego Kroata, przybywającego w te strony, aby wziąć w posiadanie kraj, po porażce wojsk duńskich w Dannevirk. Nazywa się Karolat Selwenaich. Ellen ma lat dwadzieścia, jest cudownie piękna, brunetka z wielkiemi, tęsknemi oczyma, bladą twarzą i ruchami znudzonej królowej. Żyła zdala od świata, zdala od wszystkiego co zmraża wielkie uczucia, rugując je jak rzecz przestarzałą. Dojrzałą jest do miłości, dojrzałą do cierpienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obłąkanymi, albo też jednem i drugiem zarazem. Lombroso zajmuje się dokładniej Vaillantem i wykazuje, że był on także typem histeryka. W końcu dochodzi Lombroso do zdania, iż gwałtowne postępowanie z anarchistami nie doprowadzi do rezultatu, fanatycy bowiem i neuropatycy — którymi są anarchiści — nie cofają się przed cierpieniami, one bowiem przeciwnie podniecają ich tylko i pobudzają ich fantazyę. „Trzeba anarchistów — mówi Lombroso — uczynić śmiesznymi i wyszydzić, bo męczennicy doznają czci, ale nigdy — obłąkani i szaleńcy“. Z międzynarodowej akcyi słynny psychiatra nie wiele sobie obiecuje, anarchiści bowiem nie mają żadnego ogniska — a także i karę śmierci uważa za nieprowadzącą do rozwiązania kwestyi.

Z Moskwy.

dnia 28 lutego.

(Antagonizm między Moskwą a Petersburgiem. — Goście ze Wschodu. — Cudzoziemcy w Moskwie. — Zjazd artystyczny. — Dary Moskwy dla Lugdunu i kościoła paryskiego *Notre Dame*).

Istniejący od dawna otwarty antagonizm między Moskwą a Petersburgiem zaznaczył się silnej od czasu, gdy nad Newą podniesiono myśl uroczystego w r. 1903 obchodu dwusetnej rocznicy założenia stolicy Piotra I. Usunięta na plan drugi Moskwa nie chce dotychczas przyznać pierwszeństwa Petersburgowi i pogodzić się z losem wdowieństwa. Od pół wieku już istnieje w Moskwie stronnictwo słowianofilskie, dla którego zwrot „świętej“ Moskwie utraconej godności stołecznej jest tylko kwestyą czasu. Jeszcze wyraźniej dąży do tego celu, wyszłe z łona słowianofilstwa, stronnictwo ultra-narodowe moskiewskie. Katkow, najwybitniejszy z jego przedstawicieli, był podobno stanowczym zwolennikiem przeniesienia stolicy do Moskwy. Ogromne nabytki terytoryalne, poczynione przez Rossyę w Azyi środkowej i nad oceanem Wielkim przed i po r. 1870, miały usprawiedliwiać politycznie potrzebę tej zmiany.

Moskwa zarzuca Petersburgowi, a właściwie okresowi petersburskiemu nienarodową politykę zagraniczną, przewagę Niemców w polityce wewnętrznej, napływ cudzoziemców do Rossyi i ich uprzywilejowanie, wynarodowienie się i zepsucie klas wyższych, zgorszenia na tronie, a w końcu indyferentyzm religijny i w jego następstwie liberalizm i „zbrodniczy“ nihilizm. Nadto podnoszą jeszcze słowianofile i narodowcy niebezpieczne położenie Petersburga na wypadek wojny. Każda wojna ze Szwecyą w wieku minionym odzywała się złowróżbnem echem w stolicy nadnewskiej. Tuż o kilka mil od Petersburga dodają w końcu — zaczyna się granica innowierczej i innoplemiennej Finlandyi, tak dziś wrogo usposobionej względem Rossyi.

Zasłaniając się takimi argumentami przeciwnicy Petersburga, nie chcą niczem przyczynić się do uświetnienia zapowiedzianego jubileuszu i oświadczają z góry, że Moskwa trzymać się będzie zdala od wszelkich uroczystości.

Zbliża się chwila, kiedy Moskwa stanie się jednem z najoryginalniejszych miast w Europie. Chwila ta powtarza się corocznie z wiosną. Że zaś w tym roku na Wschodzie dziwnie łagodna panuje aura, można się tedy spodziewać, iż wcześniej, niż zwykle, wkroczą tym razem do Moskwy liczne zastępy ludów wschodnich, jakie tu co roku przybywają dla sprzedaży lub kupna rozmaitych towarów, zawiązania wielkich transakcyj, ofiarowania lub otrzymania agentury i t. d.

Co rok, w marcu lub kwietniu, a później w sierpniu i we wrześniu, przechodnie krętych ulic i zaułków moskiewskich obserwować mogą oliwkowe lub czarne oblicza, dziwaczne kostiumy, wielkie lub skośne oczy, długie warkocze, ogromne czapki w formie głowy cukru, kędzierzawe a bujne brody, iście końskie zęby, fantastyczne pasy, oraz inne specyalności narodów azyatyckich. Te oryginalne i niezwykłe postacie kręcą się nietylko w dzielnicy specyalnie handlowej, ale spotkać je można i w teatrach, i w słynnem *café-chantant* pana Ch. Aumona, i na pryncypalnej ulicy Twerskiej, i w cukierniach i na ławkach szerokich bulwarów, a nawet na hucznych weselach kupieckich, które tu się odbywają z bezprzykładną pompą, z orszakiem laufrów w złocistych szatach, ze złotą karocą w kształcie gondoli, dla nowożeńców.

Nie dziw, że Moskwa corocznie przyjmuje w swoich murach tak dalekich gości i nie dziw, że ich przyjmuje tak serdecznie. Stara stolica — to najważniejszy, najbogatszy rynek całego Wschodu, punkt, gdzie, jak się któryś z rossyjskich pisarzy wyraził, Europa podaje rękę Azyi, aby ją dobrodziejstwami swej cywilizacyi szczodrze obdzielić.

Zresztą i stała ludność Moskwy stanowi niemałą pstrociznę. Żadne z większych miast w całym caracie nie posiada takiej ogromnej liczby cudzoziemców i obcych poddanych, jak Moskwa. Przemieszkują tu w wielkiej liczbie Słowianie południowi, Niemcy, którzy stanowią najsilniejszą i najstarszą kolonię cudzoziemską, Persowie, wreszcie Tatarzy, których jest tu bardzo dużo. Lud ten zajął w Moskwie takie stanowisko, jakie zajmują żydzi w kraju południowo-zachodnim: prowadzą oni ów mały, drobny handel, trudnią się kupnem starzyzny, albo pod spopularyzowanem przezwiskiem „kniaziów“ chodzą z towarem w węzełku. Moskwa atoli jest tak olbrzymia rozmiarami, że ten napływ cudzoziemczyzny ginie wśród rdzennej ludności i bynajmniej się go nie odczuwa, chyba że się zechce głębiej i bliżej te obce żywioły obserwować, albo też ma się z nimi obowiązkową styczność.

W tej chwili odbywają się w Moskwie przygotowania do wielkiego „zjazdu artystycznego,“ który ma się rozpocząć w tygodniu wielkanocnym starego stylu. W ostatniej chwili postanowiono, aby w „kongresie“ tym uczestniczyli nietylko sami artyści, ale i mecenasi i w ogóle miłośnicy sztuki. Wpłynie to na powiększenie liczby uczestników pierwszego w Rossyi walnego zgromadzenia muzyków, malarzy, rzeźbiarzy, literatów i aktorów i na świetniejszy obchód „święta sztuki,“ jak dzień ów już z góry tu nazywają. Na dzień 22 kwietnia roku bieżącego oczekują w Moskwie ogromnego zjazdu najwyższej inteligencyi rossyjskiej; spodziewają się także licznych gości zagranicznych, zwłaszcza z Francyi, zkąd już podobno otrzymano nawet stosowne zapewnienia. Dodać należy, że tak wspaniale zapowiadające się i nieznane dotąd w Moskwie uroczystości artystyczne, na wzór monachijski, przypadną jednocześnie z wysoce charakterystycznemi zabawami ludowemi, jakie się tu corocznie, w czasie wielkanocnym, odbywają na tradycyjnem „Dziewiczem polu.“

Wkrótce wysłany będzie do Lugdunu dar Moskwy, wspaniała waza szczero złota, a do Paryża dla katedry Notre-Dame obraz Matki Boskiej. Wspominając o tem organ duchowieństwa tutejszego *Russkij Pałomnik* tak kończy: „Z całego serca pragniemy aby w najbliższej przyszłości uczucia wzajemnego szacunku, wynikłego początkowo na podstawie jednomyślności politycznej, przeobraziły się również w sojusz braterski i pod względem religijnym.“

KRONIKA

Lwów, 3 marca.

— **JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni** powrócił dziś rano pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa.

— **Z Politechniki.** Wpisy na drugie półrocze 1893/4 rozpoczęły się na Politechnice d. 1 marca, wykłady rozpoczynają się d. 5 marca, późniejsze zgłoszenia się do wpisu mogą być uwzględnione najdalej do 15 b. m. Nowowstępujący słuchacze zwyczajni obowiązani są złożyć w rektoracie swe fotografie w formacie wizytowym (62.105 mm.), poczem otrzymają swe karty legitymacyjne naklejone na odwrotnej stronie fotografii, jako dowód dopełnionego wpisu w poczet zwyczajnych słuchaczów Szkoły politechnicznej.

— **Hojny dar.** Jerzy hr. Borkowski ofiarował przy sposobności zamianowania go członkiem honorowym Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, kwotę 2.000 zł. na rzecz Towarzystwa. Z kwoty tej będzie prawdopodobnie utworzona bursa dla sierót po zmarłych członkach.

— **Z „Gwiazdy“.** Na dochód pomnika Kilińskiego, odbędzie się w niedzielę 4 b. m. staraniem młodzieży rękodzielniczej Stow. „Gwiazda“ uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny. Na zakończenie odegrają członkowie Stow: „Jan Kiliński“ obraz dram. G. Fiszera. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Józef Ostoja Starzewski, rodem ze Złoczowa, Juliusz Marischler, rodem ze Lwowa, i Ludwik Sobieszczański, rodem z Krakowa, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, zaś p. Dawid Sternberg, rodem z Przemyśla, stopień doktora praw.

— **Statystyka pocztowa.** W styczniu nadano we Lwowie ogółem 1,173.193 przesyłek. Nadeszło do Lwowa ogółem 965.579 przesyłek.

— **Statystyka telegraficzna.** Nadano 14.076 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 8563 zł. Nadeszło 14.990 telegramów dla adresatów w miejscu, a 88.291 telegramów do przetelegrafowania.

— **Ruch telefoniczny.** W styczniu nadano za pomocą telefonów 1647 telegramów, dochód 843 zł. Przybyło za pomocą telefonów 2112 telegramów. Liczba rozmów telefonicznych 32.429.

— **Zaręczyny.** W tych dniach odbyły się w Krakowie zaręczyny dwóch córek p. adwokata Rudolfa i Franciszki z Lewickich Starzewskich, a mianowicie panny Olgi Starzewskiej z drem Józefem Różeckim, pierwszym asystentem na klinice prof. Korczyńskiego i panny Maryi Starzewskiej z p. Tadeuszem Sulima Popielem, zaszczytnie znanym artystą-malarzem.

— **Z Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.** Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia uzupełnić musimy uchwałą powziętą przez Radę nadzorczą w sprawie wcielenia funduszu emerytalnego oficyalistów hr. Romana Potockiego, do funduszu emerytalnego Towarzystwa. W sprawie tej przyjęto następujący wniosek: „Gdy z toku rozpraw komisyi łańcuckiej sprawa wcielenia funduszu emerytalnego oficyalistów i emerytów galicyjskich dóbr hr. Romana Potockiego nie okazała się odnośnie do swej doniosłości zupełnie dojrzałą i wyczerpująco opracowaną, uznać komisyę łańcucką za stałą i polecić jej, by do końca 1894, a najpóźniej na przyszłe zebranie zwyczajne Rady nadzorczej z konkretnie i wyczerpująco ułożonym aktem oraz obliczeniami cyfrowemi się jawiła.“

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono zaproponowany przez specyalną komisyę sposób uczczenia b. wiceprezesa dr. Henryka Strzeleckiego, a mianowicie postanowiono wysłać do p. Strzeleckiego osobną deputacyę, która wręczy mu w upominku złoty pierścień z napisem: „Wdzięczni swemu wiceprezesowi.“ W skład deputacyi wejdą pp. Krokowski, Rosinkiewicz, Trojan, Cętar i Karecki.

Następnie, zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej, uchwalono: „Rada nadzorcza poleca Wydziałowi centralnemu obmyślenie i rozesłanie projektu bursy dla synów oficyalistów prywatnych między wszystkie wydziały powiatowe Towarzystwa z zapytaniem, czy taką bursę chcą mieć i w jaki sposób do tego celu przyczynić się zamierzają.“

Na rzecz takiej bursy, jak notujemy w *Kronice* złożył Jerzy hr. Borkowski, honorowy członek Towarzystwa kwotę 2000 zł.

Zgromadzenie uchwaliło ofiarodawcy podziękować przez powstanie.

Nadto, dr. Szymański, dziękując hr. Borkowskiemu w gorącem przemówieniu, wniósł, ażeby bursa, założyć się mająca, nosiła imię hr. Jerzego Borkowskiego.

Hr. Borkowski podziękował zgromadzeniu za objawy uznania.

Na wniosek del. Cętara uchwalono wezwać wydziały powiatowe Towarzystwa do składania corocznie stałej kwoty na cele bursy.

Osobny komitet, złożony przez wydział centralny, ma się zająć wprowadzeniem bursy w życie.

Przystąpiono do dalszych przedmiotów porządku dziennego. Sprawę przyjęcia oficyalistów dóbr Suchy do Towarzystwa przekazano wydziałowi centralnemu, celem zawarcia z hr. Branicką, właścicielką Suchy, stosownej ugody.

Preliminarz budżetu na rok 1894 ułożono w następujących cyfrach: Wymogi 59.890 zł. Pokrycie 60.090 zł. Nadwyżka 20.200 zł.

Wiceprezesem Towarzystwa wybrano pana Franciszka Szczerbickiego, do wydziału weszli pp.: Stroner, Koepel i Welichowski na lat 2, tudzież pp.: Solecki, dr. Jendel i Trojan na 3 lata.

Jako dyrektywę dla wydziału centralnego uchwalono w zasadzie lokacyę funduszów Towarzystwa w papierach gminy m. Lwowa (ewentualnie w razie zaciągnięcia pożyczki).

Dalej uchwalono wziąć udział w Wystawie krajowej w pawilonie Związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Na ten cel uchwalono 250 zł.

Na tem obrady zakończono.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 marca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 2 marca do 12 w południe dnia 3go marca b. r., mieliśmy wiatr południowy o średniej prędkości 5·5 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (84 proc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +1,2°C., najwyższa +5,2°C. wczoraj po południu, najniższa —1,0°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 4 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około —0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Bronisław Paleczny, dr. wszech nauk lekarskich, sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przeżywszy lat 29, wczoraj rano.

Zmarły padł ofiarą gorliwego spełniania swoich obowiązków lekarskich, gdyż niosąc pomoc lekarską choremu na tyfus, zaraził się od niego i uległ tej ciężkiej chorobie.

W Jarosławiu: Maryan Matejko, bratanek nieodżałowanej pamięci mistrza Jana Matejki, uczeń VII. klasy gimn.; Maurycy Aschenfeld, właściciel hotelu Victoria.

— **W Jarosławiu** zapadła zię ziemia w rynku, na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych, przed apteką p. Rohma. Wypadku nie było żadnego.

— **Na Wawel.** Suma zebranych dotąd składek wynosi 1.054 zł. 15 ct., które złożone zostały na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa nr. 145.673. Książeczka przechowuje się u p. Ulanowskiej w Krakowie.

— **Zbyt koniny** niezmiernie w Wiedniu wzrasta; w r. 1892-im zabito na pożywienie 18.209 koni. W Berlinie ma się rzecz podobnie; w tymże roku zjedzono tam 1,600.000 klg. koniny, około 12.000 sztuk.

— **Demonstracye przeciwko Brunetièrowi.** Sala amfiteatralna Sorbony była we środę w południe widownią demonstracyi przeciwko nowemu członkowi Akademii, słynnemu krytykowi *Revue des deux Mondes* i profesorowi literatury p. Brunetière. Brunetière w każdą środę ma odczyt publiczny przed audytoryum złożonem z mnóstwa dam paryskich; kiedy onegdaj Brunetièr wchodził do sali, licznie zebrani studenci wznieśli okrzyk „Chcemy Zoli! nie chcemy protegowanego kobiet!“ Brunetière, który przy ostatnich wyborach na krzesło opróżnione po Mazadzie, głosował przeciwko Zoli, starał się obrócić wszystko w żart i zawołał; „Zdawało mi się, że dopiero jutro środopoście!“. Ponowne gwizdanie i krzyki zmusiły Brunetièra do opuszczenia sali. Po jego wyjściu studenci wybiegli gromadnie na korytarze i podwórze, niosąc w tryumfie złamany fotel Brunetièra, oraz karafkę wody i szklankę, które się znajdowały na jego stole. Na ulicy rozległy się ponownie burzliwe okrzyki Vive Zola! i odosobnione Vive l'anarchie! Nieunikniona utarczka pomiędzy studentami a policyą zakończyła się kilkoma aresztowaniami w obecności prefekta policyi. Rzucono następnie hasło: „Do Akademii!“ Tłum studentów pospieszył na plac Mazariniego; przystawiono drabiny do gmachu Akademii i przez otwarte okna sali posiedzeń rzucano okrzyki: Vive Zola! Przy pomniku Voltaira tłum rozproszył się w różne strony.

— **Ubezpieczenie na wypadek... bliźniąt.** W Londynie powstało towarzystwo ubezpieczeń na wypadek bliźniąt lub trojaczków. Za bardzo małą opłatą roczną rodzice bliźniąt otrzymają od towarzystwa od 50 do 100 fntów szt. jednorazowo.

— **Pijaństwo — wśród os.** Namiętność do alkoholu nie jest właściwą człowiekowi jedynie; ulegają jej zwierzęta, a nawet — któżby przypuścił: owady. Uczony angielski Lowson Tait w rozprawie swej o alkoholu powiada, iż osy upijają się na równi z „królem stworzeń“. Zauważył on, że owady te mają zamiłowanie do owoców przejrzałych, gnijących już, w których pierwiastki cukru sfermentowane, zamieniają się w alkohol. Osy siadają na winogronach i na pewnym gatunku śliwek, poczem odlatując na wpół odurzone, padają na trawę i dopiero po dłuższej chwili wracają do stanu normalnego. Najzjadliwsze są ukąszenia os właśnie w owej fazie odurzenia.

— **Szybkość wiatru.** Podczas burz, panujących w listopadzie 1893 r. na morzu Północnem i w kanale La Manche, wiatr posiadał szybkość, jakiej do tej pory nie obserwowano jeszcze nigdy w meteorologicznych stacyach Europy. Członek londyńskiego Towarzystwa meteorologicznego, Harding, wywnioskował na podstawie dostarczonych sobie danych, że w ciągu dwóch dni wiatr bezustanku dął z szybkością 154 wiorst na godzinę, czyli 43 metrów na sekundę. W niektórych miejscowościach szybkość wiatru dosięgała 193 wiorst na godzinę, czyli 54 metrów na sekundę. W ciągu trzech tygodni po burzy fale wyrzuciły przeszło 140 rozbitych statków i 335 zwłok ludzkich. Należy dodać, iż podczas trwania burzy stacye ratunkowe rozwijały gorączkową czynność i uratowały życie sześciuset majtkom.

— **Nowy system welocypedów.** Dla zwolenników sportu welocypedowego nieobojętna będzie wiadomość o nowowynalezionym przez p. Valère systemie welocypedów, Jego *machine à courir* adznacza się tem, że przy małym wysiłku można otrzymać szybkość bardzo znaczną. Pochodzi to głównie ztąd, że jeździec korzysta z pracy nie tylko nóg, ale i rąk swoich. Obok bowiem zwykłych pedałów, wynalazca urządził dwie ruchome rączki, służące zarówno do kierowania welocypedem, jak i do wywoływania ruchu. Użycie ich nie sprawia trudności, gdyż zastosowano tu zasady naturalnego mechanizmu ruchów człowieka, idącego lub biegnącego szybko: gdy prawa noga napiera na pedał — lewa ręka się cofa i naodwrót; nieprzyzwyczajony do maszyny człowiek musi wprawdzie nauczyć się zachowywać równowagę, ale i to każdemu podobno z łatwością przychodzi, a niewielka ta praca okupuje się nadzwyczajnymi rezultatami. Mianowicie przedewszystkiem, dzięki rozłożeniu siły na nogi i ręce, można tak zastosować wielkość kół, że jeden obrót daje już 8 metrów przebytej drogi, co można powiększyć do 15 metrów, czyli otrzymać szybkość większą znacznie od szybkości lokomotyw. Ważniejszem jednak jest to, że równomierne zastosowanie siły muskułów

ręcznych i nożnych, czyni z jazdy na tym welocypedzie zdrową, higieniczną gimnastykę na świeżem powietrzu, gdy tymczasem teraźniejsi welocypedyści rozwijają kończyny dolne ze szkodą górnych. Nareszcie wyższość nowej maszyny polega na tem, że można posługiwać się w razie potrzeby wyłącznie tylko rękami albo nogami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę po raz I-szy: „Kiliński", obraz historyczny w 5 aktach Jana Załęgi.

Jutro, w niedzielę popołudniu „Twardowski na Krzemionkach", czarodziejska krotochwila ze spiewami i tańcami w 3 aktach, a w 11 odsłonach, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi „Kiliński", obraz historyczny w 5 aktach Jana Załęgi.

W poniedziałek, po raz trzeci „Oj dragoni!"

„Przeznaczenie kobiety" dla lepszego przygotowania odłożone na środę.

P. Stanisław Konopka, znany recytator polski, urządza w d. 10 b. m. w naszem mieście, w wielkiej sali ratuszowej, wieczór recytatorski. Połowę dochodu przeznacza p. Konopka na fundacyę im. Tadeusza Kościuszki. P. Konopka wygłosi następujące utwory: „Ku czci Matejki" przez J. Sawę; IV akt tragedyi Słowackiego „Mazepa"; „Słowo Jeremiego" K. Ujejskiego; „Bitwa Racławicka" (w całości) T. Lenartowicza; „Przekleństwo barda" Uhlanda; „Litwa męczennica" E. Borkowskiego; „Lirnik Mazowiecki" J. Kasprowicza; „Pogrzeb Mickiewicza w Krakowie" z teki Litwina. — Piękny ten program i sława recytatorska p. Konopki, zapełnią niezawodnie słuchaczami całą salę ratuszową w d. 10 marca, — tak, jak to bywało za dawniejszych występów p. Konopki. Bilety są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Romuald Theodorowicz. „Przez barwne szkiełka". Szkice i obrazki. Lwów. Jakubowski i Zadurowicz, 1894. Str. 302.

Jestto, o ile nam wiadomo, pierwszy zbiór szkiców i obrazków utalentowanego nowelisty. Drobne te utwory, rozsypane po rozmaitych pismach codziennych, witała nasza czytająca publiczność z tem życzliwem zadowoleniem, z jakiem wita się prace autora, który przyzwyczaił nas już do tego, iż daje nam pokarm duchowy lekki a zabarwiony odcieniem serdecznego uczucia i wesołości; — to też i dzisiaj, kiedy te utwory drobne, pisane nieraz pod wrażeniem chwili, przeszedłszy, znowu przez przetak redakcyi, w postaci jednej, większej książeczki się pojawiają, powita je publiczność nasza niezawodnie z uczuciem szczerego i przyjaznego zadowolenia. A zasługują one na to w zupełności; w takich bowiem „Typach karnawałowych" czy we wspomnieniach „Z ery pokarnawałowej", w takich obrazkach pisanych „Latem" lub „Jesienią", w takich szkicach „Z galeryi Gogów", lub „Z romantyki", w takich luźnych „Typach", w przykładach „Towarzyskich cnót", lub w „Rozmaitościach" ileż jest niekłamanego humoru, dowcipu prawdziwego, swobody i lekkości! Pod tą zaś formą lekką i zgrabną, brzmi nieraz miła, głębsza, jakaś swojska nuta tęsknoty, prawdy lub refleksyi, choć napozór rozproszona w tysiącznych barwach promieni słonecznych, w mroku szarego dnia jesiennego, lub w niewyraźnym świetle „Barwnych szkiełek". Jak w każdym licznieiszym zbiorze prac drobnych, są i tu rzeczy słabsze, ale za to niektóre szkice i obrazki, tak umieją przemówić do myśli i duszy czytelnika, że z chęcią zapomina o tamtych. W ogólności, zbiorek „szkiców i obrazków" p. Romualda Theodorowicza przedstawia się sympatycznie.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 15 lutego b. r. odbyło się posiedzenie historyi sztuki w Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego. Przewodniczący zdał sprawę z postępu wydawnictw komisyi, t. j. IV i ostatniego zeszytu V-go tomu Sprawozdań, dalej wydawnictwa materyałów do dziejów sztuki i cywilizacyi w Polsce, oraz wydawnictw modlitewników.

Zeszyt Sprawozdań obejmie prace pp.: Jelskiego, Tomkowicza, Łuszczkiewicza, Hendla, Odrzywolskiego, Kowalczuka i Mycielskiego, oprócz sprawozdań z posiedzeń i zupełnego indeksu do V-go tomu. Do wydawnictwa Materyałów w drukującym się obecnie tomie wchodzą rachunki Decyusza z bibl. cesar. w Petersburgu i rachunki Włoszka z bibl. Kurnickiej; tak jedne, jak drugie odnoszą się do dworu Zygmunta Augusta. Modlitewniki nakoniec Zygmunta I i Bony z biblioteki British-Muzeum w Londynie, z Oxfordu, Monachium i Wilanowa dopełnione zostały nowo odkrytym modlitewnikiem Władysława Warneńczyka, czyli też prawi dopodobniej Władysława Jagiełły z bibliotek-Bodlejańskiej w Oxfordzie. Skoro ten ostatni o pracowany zostanie, będzie można do publikacyi przystąpić.

Prof. Łuszczkiewicz okazał rzeźbę z XI-go wieku z kości słoniowej, przedstawiającą krucyfiks w otoczeniu wielu postaci. Ważny ten zabytek pochodzi wedle tradycyi z klasztoru Tynieckiego, gdzie niegdyś stanowił środek ozdobnej oprawy księgi liturgicznej.

Hr. Jerzy Mycielski w obszernym wywodzie zwrócił uwagę na portret królewej Maryi Antoniny, malowany gouachą w więzieniu Temple już po śmierci Ludwika XVI przez Kucharskiego (syna), mało dotąd znanego malarza polskiego epoki Stanisława Augusta, wysłanego kosztem króla za granicę. Portret ten przedstawia królowę w popiersiu, w skromnem ubraniu wdowiem i znajduje się dziś w pałacu d'Arenberg w Brukseli.

Przewodniczący złożył krótką notatkę o malarzach krakowskich z początku XVII w., Marcinie i Janie Proszowskich, udzieloną przez dra Windakiewicza z rękopisu bibl. Ossolińskich nr. 365 t. zw. Liber Chamorum.

Prof. Sokołowski zakomunikował następnie nieznany testament króla Zygmunta III, spisany w r. 1598 przed wyprawą do Szwecyi według egzemplarza, który dochował się w archiwum nadwornem w Wiedniu i przeznaczony był dla rodziny cesarskiej, obdarzonej zapisami. Znajdują się tam wiadomości do kaplicy rodowej Wazów przy katedrze na Wawelu, do budowy św. Piotra, wzmianka o szpadzie złotej, włoską robotą w Krakowie wykonanej i t. p. szczegóły.

Ks. dr. Fiałek omawiał starożytne przepisy kościelne, a mianowicie zwrócił uwagę na statut Jana Szafrańca, oficyała krakowskiego z roku 1408, określający miejsce na przechowanie Najśw. Sakramentu, a następnie podniósł, że za rządów biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, rozpowszechniło się było w Polsce bardzo nabożeństwo do cierpiącego Pana Jezusa za konających i weszło do agend kościelnych, co może mieć związek z urządzeniem t. zw. Ogrojców przy naszych kościołach.

Świat. Najnowszy numer tego dwutygodnika literackiego, otwiera prześliczna — jak zawsze — frontispisowa rycina Piotra Stachiewicza: „Szczęść Boże!" Temat jej prosty, i prosto też środki, którymi artysta wywołuje efekt, a jednak jakie głębokie i jak miłe budzi rycina ta wrażenie! Na tle naszego, swojskiego krajobrazu, na pierwszym planie dwie pary wołów ciągną pług, który głęboko kraje ziemię-rodzicielkę. Postępujący za pługiem chłopek wymownym ruchem ręki, w której unosi czapkę, wita przesuwający się w oddali oddział kosynierów. Ot — i wszystko, a jednak czytelnik przerzucając dalsze karty nowego zeszytu *Świata*, nie może zapomnieć tej ryciny na pierwszej stronicy! Są zaś i we wnętrzu zeszytu piękne rzeczy, jak n. p. studyum starca p. Władysława Wankego, jak obrazek J. Krzesza: „Przy studni", Pawła Merwarta kolorowana rycina pięknej „Wojewodziny" z XVIII. stulecia, lub rysunki z Wystawy lwowskiej; Kartki z albumu Stanisława Janowskiego dla Karola br. Brunickiego i i. Na część literacką składają się następujące artykuły i powieści: Franciszka Rawity, nowella: „Niedoczekał"; dra M. S. Nekanda-Trepki: „Walt Whitman, poeta amerykański"; Waleryi Marrené ciąg dalszy artykułu o „Józefie Bogdanie Dziekońskim"; Relacya rezydenta polskiego w Moskwie o wypadkach z r. 1682 (ciąg dalszy) z rękopisu podał Alkar; „Sewer i jego ostatnia powieść" p. Wilhelma Feldmanna; „Grób Paca w Smyrnie, ustęp z podróży do Małej Azyi" Artura B. Orli; „Zapóźno skazany Notatka o Antonim Malczewskim", p. dra Bronisława Czernika, „O ceramice krajowej" (z ilustracyami — ciąg dalszy), dra Antoniego J. — a wreszcie jak zawsze wzorowo redagowana „Kronika", która zamyka w sobie całość ruchu literackiego z ostatnich dwóch tygodni. W akrusowym dodatku rozpoczął *Świat* druk biograficzno-krytycznego szkicu M. Gawalewicza o „Franciszku Zabłockim".

WYSTAWA.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Wystawa.

Na odbytem w tych dniach dorocznem posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu sekretarz Towarzystwa hr. Wawrzyniec Benselstjerna Engeström przemówił jak następuje:

„Jedną ze spraw bieżących, które Towarzystwo nasze obecnie zajmują jest przygotowująca się Wystawa krajowa we Lwowie. Z zasady i przekonania chcemy w niej wziąć udział serdeczny! Wystawa krajowa we Lwowie podjęła pomiędzy innemi kwestyę po raz pierwszy niemal w społeczeństwie polskiem poruszoną, retrospektywnego przedstawienia sztuki ojczystej a wezwała nas przed innymi do tego zadania, jako duchowych spadkobierców dążenia i pracy ś. p. Edwarda Rastawieckiego, którego zbiory, dzięki ofiarności hr. Seweryna Mielżyńskiego to posiadamy i który jest rzeczywistym ojcem idei.

„Idea podjęta jest dalszym rozwojem myśli tego pierwszego mecenasa sztuki ojczystej, którego dążnością i celem było wytworzenie narodowej galeryi przedstawiającej historyę sztuki polskiej. Retrospektywna wystawa we Lwowie to wstępne słowo do tego wielkiego zadania naukowego, które z rozwojem oświaty polskiej staje się dzisiaj istną potrzebą kraju, domagającą się coraz wyraźniej urzeczywistnienia.

Zbiory naszej galeryi w Poznaniu, dzięki Edwardowi Rastawieckiemu, są na całą Polskę jedynem zapoczątkowaniem takiej galeryi historycznej malarstwa polskiego. W tej chwili na zbiory nasze zwrócona będzie uwaga całego artystycznego naszego świata! Mamy przeto niepłonną nadzieję że w razie rozwoju zbiorowej pracy tego kierunku społeczeństwo polskie przystępując do tworzenia ogólnej historyczno-naukowej galeryi, której utrzymanie byłoby zadaniem całej Polski, skorzystać nie omieszka z poważnie już uposażonego zakładu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tutaj, u nas, w Poznaniu właśnie stałą obierze dla tej galeryi siedzibę, zbiory Edwrda Rastawieckiego uzupełniając.

W tej myśli właśnie — nie przesądzając przyszłości — uważaliśmy sobie za obowiązek popieranie podjętego na Wystawie krajowej zadania, okazując tam wobec całego kraju, wobec zbiorów krakowskiego Muzeum Narodowego, zbiorów Rapperswyli i słynnych galeryi prywatnych, najcenniejsze zabytki Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu przekonani, że będą one najwymowniejszym naszym orędownikiem!

Wysyłamy więc część znaczną wybranych tu przez komisyę lwowską obrazów i pamiątek, które Wystawa krajowa swoim kosztem zabiera".

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej weźmie poważny udział w Wystawie krajowej.

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego zostające pod przewodnictwem Jerzego Cieńciały, rolnika w Mistrzowicach, zajmie się zebraniem okazów śląskich dla działu pracy kobiet na Wystawie naszej.

Firma Zieleniewskich z Krakowa podjęła w dalszym ciągu montowanie wodociągów na wzgórzu Stryjskiem.

Br. Popper przystąpił już do budowania swojego pawilonu, w którym pomieści wystawę tartakową i eksploatacyę drzewa. Obok ustawione będą maszty (między temi 25 metrowej wysokości). Prawdziwą ozdobą tej wystawy będzie grota łowiecka. Celem porozumienia się z Dyrekcyą Wystawy bawili z ramienia br. Poppera we Lwowie dyrektor Szediwy i prokurent Leindorfer. Ten ostatni, który instalował okazy z Weldzirza na wielu już wystawach, nie tail zdziwienia swego na widok rozmiaru i przygotowań naszej Wystawy.

Budowa cerkiewki w dziale etnograficznym posunęła się do wysokości drugiego piętra.

Z ociepleniem się powietrza przybywa coraz więcej ciekawych na wzgórze Stryjskie. Jak wiadomo plac wystawowy zostanie zamknięty dla publiczności już dnia 15 b. m.

St. Martin

Uroczy, okryty wieczną zielenią przylądek St. Martin, gdzie od dwóch dni przebywa u Swojej Dostojnej Małżonki, Najjaśniejszy Cesarz Austro-Węgier dla wypoczynku po trudach, połączonych z obowiązkami Panującego, jest jedną z tych miejscowości Riviery, o których do niedawna najmniej wiedziano i wspominano. Dopiero od czasu, gdy cesarzowa Eugenia kazała tam zbudować dla siebie willę i przebywa w niej co roku po kilka tygodni, a niekiedy i dłużej, spotykamy się częściej w dziennikach z nazwą St. Martin. Nazwa ta pochodzi od klasztoru św. Marcina, który niegdyś tutaj się znajdował. Przylądek, stanowiący terytoryum francuskie, należy z nieliczną kolonią will do okręgu administracyjnego pobliskiej Mentony, a różni się od niej pod względem ukształtowania tem, że mniej jest skalisty. Pobyt też na przylądku oddziaływa więcej ożywczo, wzmacnia silniej i lepiej wpływa na nerwy, niż pobyt w sąsiedniem mieście, gdzie atmosfera ciągle jest jednostajnie spokojna.

Położenie tej miejscowości najlepiej da się pochwycić z wyżyn w drodze z Mentony do Monte-Carlo. Drogę tę nazwał ktoś godną przechadzką dla bogów, tak cudny z niej roztacza się widok na widnokręgi morza, tak wspaniale przedstawia się wrzynający się w zatokę mentońską mały skrawek ziemi: przylądek St. Martin.

Pełna uroku wiosna nęci tu najpiękniejszymi wdziękami. Drzewa oliwne błyszczą srebrnym połyskiem liści, pomarańcze i cytryny uginają się pod ciężarem owoców, agawy i aloesy wysuwają sterczące korony z każdej skalnej szczeliny, róże, azalie i fiołki rozsypują się w kwiecistych dywanach i w całym blasku rozwijają czarującą florę morza Śródziemnego. Największy jednak urok przylądka stanowi kontrast pomiędzy dziko romantycznem tłem wzgórz w głębi pejzażu a rozkosznem pobrzeżem, zmywanem łagodną falą.

Miejscowość ta wydaje najpiękniejsze na ziemi cytryny i pomarańcze, a z nią jedynie może w tej mierze iść w zawody Sycylia. Zbiór pomarańcz odbywa się wprawdzie tylko raz do roku, lecz za to zbiór cytryn trwa od 1 stycznia do 31 grudnia. Drzewo pracuje bezustannie, okryte wiecznie to kwieciem to owocem. Jeden z włoskich poetów spiewa: „Owoc rośnie tu pod ręką, która go zrywa", i tak też jest w istocie. Milionami bywają ztąd rozsyłane cytryny i pomarańcze w różne strony świata, a w szczególniej urodzajnych latach zdarza się, że właściciele drzew wolą, aby owoc gnił całymi stosami, niżby go mieli oddać po cenie niższej niż zazwyczaj. Legenda mentońska opowiada, że matka Ewa wezwana wraz z Adamem do opuszczenia raju, uszczknęła ukradkiem w ogrodzie niebieskim gałązkę z drzewa cytrynowego okrytego przecudnem kwieciem, a krzepiąc się w swem nieszczęściu słodką jego wonią, ślubowała zaszczepić ową gałązkę w tej tylko krainie, która pięknością swą najwięcej będzie zbliżoną do raju. Długo błądzili strapieni małżonkowie po ziemi, aż wreszcie przybyli do miejscowości, w której po wielu tysiącach lat miał wznieść się klasztor św. Marcina. Zachwycona widokiem Ewa, pozostawiła tutaj gałązkę cytrynową. Wedle innej, prozaiczniejszej legendy, pewien włościanin przybywszy z dalekich stron w odwiedziny do swojego przyjaciela w Mentonie, pozostawił swoją laskę przed drzwiami domu. I cóż się stało? W dwie godziny później kij wędrowny okrył się najwspanialszem kwieciem; laska zamieniła się w drzewko cytrynowe.

Nowsze dzieje przylądka St. Martin i całej jego okolicy nie są bez interesu, nie tu jednak miejsce bliżej się nad nimi rozwodzić. Nadmieniamy tylko, że Mentona, która wraz z St. Martinem, raz już, za czasów napoleońskich należała do Francyi a później została połączona z utworzonem na kongresie wiedeńskim Księstwem Monaco, istniała po r. 1847, przez lat trzynaście prawie, jako wolna republika pod protektoratem Sardynii, po zaś kampanii włosko-francusko-austryackiej przeszła pod panowanie Francyi.

W r. 1890 zakupił pokaźną część gruntów w St. Martin bogaty Anglik, nazwiskiem White, za kwotę 600.000 fr., a angielskie Towarzystwo wybudowało pełen wykwintnego komfortu hotel wśród wonnych lasów szpilkowych. Palmy i rośliny tropikalnego klimatu wznoszą korony przed terasą hotelu, obok którego rozciąga się starannie utrzymany park.

Uwagę Najj. Państwa na St. Martin zwróciła pierwsza Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, która przepędziła tam zimę przed dwoma laty i powróciła ztamtąd nadspodziewanie pokrzepiona na zdrowiu. Dla Najj. Państwa zarezerwowano czternaście apartamentów w pomienionym wyżej hotelu. Okna wychodzą ku południowi na przepyszne widoki morskie; pewną część parku zarezerwowano dla specyalnego użytku Dostojnych Gości. Na czas pobytu Najj. Pana w St. Martin wysłano tam z Marsylii czterech specyalnych urzędników telegraficznych, rozumiejących po niemiecku, dla pełnienia wyłącznej służby na użytek Dworu cesarskiego. Monarcha, który od czasu paryskiej wystawy w roku 1876 po raz pierwszy przyjechał na terytoryum francuskie, ma zabawić w St. Martin około dwóch tygodni, Najj. Pani zaś nieco dłużej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. W uzupełnieniu podanego już w *Gazecie* sprawozdania z 1. posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w dniu 26 lutego 1894 r. notujemy jeszcze, że na podstawie przedsięwziętych na tem posiedzeniu uzupełniających wyborów do poszczególnych komisyj Izby, do komisyi tych należą obecnie: do komisyi bankowej: pp. Baczewski Józef, Gołąb Andrzej, Gubrynowicz Władysław, Jonasz Maurycy, Löwenherz Dawid, dr. Marchwicki Zdzisław, Michalski Michał, Nathansohn Filip, Niemczynowski Stanisław, Piepes Jakób, Schayer Karol, Stroh Jakób, — do komisyi certyfikatowej: pp. Baczewski Józef, Bardasz F. S., Baumann Mojżesz, Beiser Jakób, Długoszowski Bolesław. Fried Ignacy, Gołąb Andrzej, Kulka Zygmunt, Michalski Michał, Schayer Karol, Wczelak Józef, — do komisyi kolejowej: pp. Baczewski Józef, Buber Salamon, Długoszowski Bolesław, Epstein Max, Fried Ignacy, Getritz Aleksander, Gubrynowicz Władysław, Jonasz Maurycy, Klarfeld I. M., dr. Kolischer Henryk, Michalski

Michał, Niemczynowski Stanisław, Walichiewicz Michał, Wang Julian, Wczelak Józef, — do komisyi dla dostaw wojskowych: pp. Ciuchciński Stanisław, Fried Ignacy, Gubrynowicz Władysław, Horowitz Samuel, Mozer Franciszek, Niemczynowski Stanisław, Stroh Jakób, Thom Leon, Walichiewicz Michał, Wczelak Józef, — do komisyi kontrolującej notowanie kursów: pp. Epstein Max, Jonasz Maurycy, Löwenherz Dawid, dr. Marchwicki Zdzisław, Stroh Jakób, — do komisyi miejskiej dla oznaczenia cen materyałów budulcowych: pp. Długoszowski Bolesław, Gołąb Andrzej, Klarfeld J. M., Wczelak Józef. —

Następnie, prócz znanej już uchwały Izby, że Izba w zasadzie zgadza się ze względu na tegoroczną wystawę krajową, na ustanowienie nagród przez połączone Izby handlowe i przemysłowe w kraju dla wystawców na wystawach krajowych regionalnych lub specyalnych, i prócz upoważnienia Prezydyum, do poczynienia dalszych kroków w tej sprawie — przyjęła Izba do wiadomości jeszcze szereg spraw załatwionych, już przez Prezydyum Izby, w myśl wniosków właściwych sekcyi i komisyi, a między temi oświadczenie się za udzieleniem żądanych dyspens, tudzież za otwarciem tutejszych kawiarń do godziny 2 w nocy; wreszcie za uznaniem wyrębu mięsa końskiego, jako przemysłu rękodzielniczego. W interesie Wystawy krajowej odniosło się Prezydyum Izby do Ministerstwa handlu o wyjednanie w drodze dyplomatycznej zniżenia taryf niemieckich dla przewozu maszyn z Niemiec na powszechną Wystawę krajową we Lwowie, tudzież dogodniejszego połączenia pociągów kolejowych niemieckich z pociągami austryackimi, zdążającymi w kierunku Krakowa.

Ministerstwo handlu udzieliło Izbie do wiadomości sprawozdanie c. k. technologicznego Muzeum przemysłowego w Wiedniu co do akcyi wdrożonej celem podniesienia drobnego przemysłu przez dostarczanie mu tanich motorów i maszyn specyalnych.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem r. dr. Henryk Kolischer, podnosząc, iż nasz przemysł krajowy, upadający coraz bardziej w obec wielkiego przemysłu, opartego na kapitale i postępach najnowszych wynalazków, może się utrzymać w tej nierównej walce konkurencyjnej tylko przez dostarczenie mu tanich a do potrzeb drobnego przemysłu należycie zastosowanych sił technicznych, postawił wniosek o wyjednanie znaczniejszej subwencyi rządowej na cele podniesienia drobnego przemysłu krajowego w powyższym kierunku, który to wniosek przekazano do zbadania sekcyi przemysłowej.

Ponieważ dalej wiedeńskie Muzeum technologiczne na Wystawie naszej zamierza przedstawić szereg tanich motorów i maszyn specyalnych, celem obznajomienia z nimi naszych przemysłowców i rękodzielników, przeto na wniosek r. pp. Getritza i Jonasza, uchwaliła Izba przeznaczyć fundusz do wysokości 200 zł. na wynagrodzenie rękodzielników, którzyby podjęli się demonstrować w polskim języku przy tychże maszynach i motorach. Poruszoną przez c. k. generalną Dyrekcyę kolei państwowych sprawę dozwolenia reekspedycyi w Krakowie, Oświęcimie, Dziedzicach i Boguminie dla przesyłek wosku ziemnego ze stacyi galicyjskich, do Florisdorf i Stockerau, w której to sprawie biuro Izby zażądało opinii producentów wosku ziemnego, przekazano sekcyi handlowej do załatwienia.

Budżet rossyjski Sprawozdanie kas państwowych za czas od 1 stycznia do 1 grudnia 1893 r. wykazuje ogólną sumę dochodów w kwocie 994,951.000 rubli, a wydatków 860,139.000 rubli. Dochody zwyczajne wyniosły 892,152.000 rubli, podczas gdy w tym samym okresie 1892 r. wynosiły rubli 850,758.000.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odwiedził przedwczoraj przed południem cesarzową Eugenię, a po południu udał się powozem do Monte Carlo, gdzie zwiedził park i salę gry.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał przedwczoraj wieczorem na kilkutygodniowy pobyt do Arco.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator przybył przedwczoraj z Wels do Wiednia.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, złożył przedwczoraj dłuższą wizytę prezesowi gabinetu serbskiego Simiczowi.

Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz złożył wczoraj wizytę hr. Taaffemu, który w powrocie z Południa do Ellischau, zatrzymał się kilka dni w Wiedniu. Odwiedził również hr. Taaffego p. Zaleski.

Pp. Ministrowie hr. Kalnoky, hr. Wurmbrand i hr. Falkenhayn wyjadą jutro do Budapesztu celem konferowania z ministrami węgierskimi w sprawie najnowszych propozycyj rządu rossyjskiego, odnoszących się do austro-węgierskiego traktatu handlowego.

Wedle dzienników wiedeńskich Rada państwa obradować będzie do 17 marca, w którym to dniu rozpoczną się ferye świąteczne, poczem zbierze się ponownie już 3 kwietnia.

Studenci Uniwersytetu i Politechniki budapeszteńskiej w liczbie około 2000 urządzili wczoraj demonstracyę za przedłożeniami kościelnemi. Studenci udali się przed klub liberalny, wznosząc okrzyki na cześć ministrów Wekerlego, Szilagyego i Czakyego. Minister Szilagyi wygłosił do studentów mowę.

Car zapowiedział na 5 b. m. swoją obecność na wielkiej rewii załogi petersburskiej, co uważają powszechnie za dowód zupełnego jego wyzdrowienia. W połowie kwietnia rodzina carska uda się na kilkutygowy pobyt do Liwadii.

Car zezwolił przyjąć i nosić ministrowi skarbu, Wittemu, przyznany mu przez rząd francuski wielki krzyż legii honorowej, a dyrektorowi departamentu handlu, Kowalewskiemu i wicedyrektorowi tegoż departamentu Timirazjewowi krzyż komandorski tego orderu.

Grecko prawosławny metropolita czarnogórski, Mitrofan Ban, mianowany został członkiem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że poufne rokowania pomiędzy Watykanem a rządem włoskim o udzielenie królewskiego *exequatur* pewnej liczbie biskupów, stanowczo zostały zerwane. Biskupów takich, którzy nie otrzymali jeszcze *exequatur* jest we Włoszech 21. Watykan jest zdecydowany w tej sprawie zająć teraz stanowisko bierne i po prostu oczekiwać rozstrzygnięcia ze strony rządu włoskiego, ze swojej strony nie czyniąc już żadnego kroku w celu przyspieszenia tej decyzyi.

Włoska Izba deputowanych przedsięwzięła onegdaj, to jest w dniu 1-go b. m. wybór komisyj, złożonych z dziewięciu, względnie z piętnastu członków, dla zbadania przedłożeń rządu o reformie finansowej i administracyjnej. Do chwili obecnej nie jest jeszcze znany dokładny wynik tych wyborów, — prywatnie donoszą jednak z Rzymu, iż prawdopodobnie głosy bardzo się rozstrzeliły, i trudno, by do komisyi tych weszli deputowani, których rząd widziałby tam z zadowoleniem. Zapewniają także, iż Izba deputowanych pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na udzielenie rządowi takiego pełnomocnictwa do przeprowadzenia reform politycznych, jakiego się on domaga. Rząd jednak z zupełną obojętnością przypatruje się temu ruchowi, — ma bowiem w pogotowiu dekret królewski, upoważniający go do rozwiązania Izby, a wolałby, ażeby nie reforma finansowa, lecz reforma administracyjna posłużyła mu za program przy nowych wyborach.

Z Palermo donoszą do *Polit. Corresp.*, że trybunały wojskowe pracują tam gorliwie. Niektóre procesy już przeprowadzono, inne są w toku, a kilka będzie mogło dopiero w przyszłości dostać się na porządek dzienny. W każdym razie sądy sycylijskie nie uporają się ze swym materyałem do końca marca a w ten sposób stan oblężenia w Sycylii przed kwietniem nie będzie mógł być zniesionym.

Wiadomo już z telegramów, że Carnot w drodze dyscyplinarnej usunął ze służby hr. d'Aunay. Wypadek ten wywołał wielkie w Paryżu wrażenie. Po artykule *Figara* rząd nakazał śledztwo, którego rezultat wykazał, że inspirował go hr. Lepelletier- d' Aunay, obecnie pełnomocny minister w stanie rozporządzalności. Hrabia d' Aunay wstąpił w służbę dyplomatyczną w roku 1862, był sekretarzem ambasady w wielu stolicach Europy, między innemi i w Wiedniu, w r. 1891 przyjechał do Kopenhagi jako pełnomocny minister, od niedawna był przeniesiony w stan rozporządzalności, lecz pobierał pełną pensyę. We środę powołany został przed sąd dyscyplinarny, złożony z dyrektorów wydziałów, a pomimo, iż zaprzeczył swemu udziałowi w całej tej sprawie, nazajutrz wydany został dekret prezydenta, udzielający mu dymisyi. Równocześnie hr. d'Aunay wystosował do *Agencyi Havasa* następujące pismo: „Dowiaduję się pośrednio z doniesień *Agencyi Havasa*, że powodem mojej dymisyi była okoliczność, jakobym ja miał być inicyatorem rewelacyj *Figara* o sprawie Beauchampa. Oświadczyłem w obec rządu, że zaprzeczam w jak najformalniejszy sposób temu mojemu rzekomemu przewinieniu. Rząd nie raczył mnie zawiadomić zkąd pochodzi oskarżenie, którego byłem przedmiotem. Zostałem odwołany bez żadnych wyjaśnień, pomimo, iż sprawa opowiedziana przez *Figaro* dostarczała od kilku tygodni tematu do rozmów we wszystkich kancelaryach dyplomatycznych W Kopenhadze dwaj posłowie rozmawiali ze mną w tej sprawie; w Paryżu kilku dyplomatów rozmawiało w tym samym przedmiocie z rozmaitemi osobami. W obec takiego stanu rzeczy nie mogę przyjmować na siebie winy i kary i natychmiast złożyłem odwołanie do rady stanu". Podobnie i *Figaro* zaprzecza uroczyście, jakoby dziennik ten od d' Aunay otrzymać miał swe informacye. Hr. d' Aunay, nawiasem mówiąc, jest wielkim przyjacielem osobistym p. Clémenceau.

O wielkiem zaniepokojeniu donoszą z Madrytu; zaniepokojenie to wywołały nowe napady Kabylów na hiszpańskie osady rybackie w okolicy Melilli. Fakt ten w każdym razie niepomyślnie wpłynie na załatwienie zatargu Hiszpanii z Marokkiem.

W Londynie oczekują lada dzień dymisyi Gladston'a; nawet oficyalne *Biuro Reutera* donosi, że prywatny sekretarz Gladstone'a zapytany o jego zdrowie, odrzekł, iż w ostatnich czasach wzrok znacznie ucierpiał i dlatego ustąpienie Gladstone'a jest kwestyą bliskiej przyszłości. Na audyencyi u królowej Gladstone przedstawił powody zniewalające go do tego kroku. *Pall Mall Gazette* donosi, że w tych dniach Gladstone wręczy dymisyę i że królowa powoła Roseberego. Nie istnieje zamiar rozwiązania Izby. Gladstone zatrzyma mandat deputowanego, ale nie będzie zasiadał w gabinecie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mentona, 3 marca. Najj. Państwo odbyli wczoraj o godzinie 7 rano przechadzkę wzdłuż wybrzeża morskiego, następnie spacerowali po lesie, poczem powrócili do hotelu w St. Martin i przyjmowali Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, który otrzymał zaproszenie na śniadanie i zabawił u Ich Ces. Mości do południa. Popołudniu udali się Najj. Państwo do Mortola i zwiedzili wspaniały park tamtejszy.

Wiedeń 3 marca. P. Minister hr. Kalnoky wyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Wiedeń 3 marca. Pp. Ministrowie: dr. Plener, hr. Wurmbrand i hr. Falkenhayn wyjeżdżają dzisiaj po południu do Budapesztu, aby wziąć udział w jutrzejszej wspólnej Radzie Ministrów.

Wiedeń, 3 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, zawiadomił wice-prezydent Kathrein, że prezydent Chlumecky, z powodu nadwątlonego zdrowia, udał się w podróż na Południe.

Pan Minister skarbu zażądał dodatkowego kredytu, w sumie 160.000 zł. na upaństwowienie sieci telefonów.

Pan Minister skarbu dr. Plener dał odpowiedź na interpelacyę w sprawie sprzeniewierzenia, dokonanego przez Ferlesa w kasie państwowego długu Pan Minister wyraził ubolewanie, że sposób życia Ferlesa nie skłonił wyższych urzędników kasy długu państwowego do urzędowego śledztwa. Minister upatruje częściowe uspokojenie w tem, że Ferles umiał starannie ukryć wszystko, coby mogło obudzić podejrzenie. Również policya nietylko nie donosiła zarządowi kasy długu o zbytkownem życiu Ferlesa żadnych szczegółów, lecz przeciwnie, w roku 1891, podczas uczczenia jego zasług w Towarzystwie weteranów, wystawiła mu jak najlepsze świadectwo.

Pan Minister podnosi dalej, że prowadzenie kawiarni przez żony urzędników kasy nie jest dozwolone (*brawo*), a gdyby się dowiedział o podobnym wypadku, usunie podobne nadużycie. W skutek awantury, jaką wywołał Ferles w cyrku, zwrócono uwagę na całe jego zachowanie się i wdrożono kroki do spensyonowania go. O nieprawidłowem postępowaniu organów kontroli w kasie długu państwa nie może być mowy. Instrukcye tych organów są wystarczające dla bezpieczeństwa służby kasowej.

Kwestya zaprowadzenia należytej kontroli w głównych kasach Państwa, jest już od dłuższego czasu przedmiotem uwagi Ministerstwa skarbu. W kasach państwowych przeprowadzono kilka zmian w personalu. Jeszcze przed odkryciem malwersacyi Ferlesa spensyonowano jednego z kontrolorów, gdyż przy skontrowaniu nie przestrzegał przepisów. Wdrożono nadto dalsze szczegółowe śledztwo. Urzędnicy, na których ciąży zarzut niedokładnej kontroli, będą pociągnięci do odpowiedzialności (*Oklaski*).

Wiedeń, 3 marca. Izba deputowanych przyjęła wniosek komisyi w sprawie skróconego postępowania przy obradach nad nową ustawą karną w pełnej Izbie.

Minister sprawiedliwości odpierał zarzuty, podniesione w ciągu rozprawy przeciw wnioskowi komisyi. O ukróceniu praw parlamentu nie może być wcale mowy, przeciwnie wszystkie stronnictwa poniosłyby szkodę przez to, gdyby ludowi demonstrowano *ad oculos*, że reforma zainicyowana jeszcze przed 20 laty wśród powszechnej zgody całej ówczesnej Izby, po latach 20 jeszcze do skutku przyjść nie mogła. Minister zaznacza że reforma procedury cywilnej jest z reformą procedury karnej w ścisłym związku. Na uwagi Pacaka odpowiada P. Minister, że nie ma wcale dążności do zaostrzania kar za przestępstwa polityczne; jeśli w projekcie wprowadzono zaostrzenia co do poszczególnych wypadków — to w innych natomiast wypadkach kary znacznie złagodzono.

Dep. Richter wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć, jakie zachodzą ze strony młynarstwa węgierskiego w handlu zbożem i mąką pomiędzy Austryą a Węgrami.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 3 marca. Komisya dla przedłożeń walutowych rozpoczęła wczoraj obrady w obecności P. Ministra dr. Plenera. Deput. Eim oświadczył, iż jego przyjaciele polityczni będą głosowali przeciw przedłożeniu. Pp. Neuwirth, Bareuther i Schwab przemawiali za przedłożeniem; deput. Kramarz przeciw.

Wiedeń, 3 marca. W komisyi wojskowej Izby deputowanych oświadczył P. Minister obrony krajowej, że ustawa o obowiązku meldowania się należących do pospolitego ruszenia, nie ogranicza wcale wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Ci, którzy przebywają za granicą mogą meldować się pisemnie. P. Minister przyrzekł, że w znanej sprawie kapitana Burescha poda Izbie, po zasięgnięciu potrzebnych informacyj, dokładne szczegóły. Komisya uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia.

Wiedeń, 3 marca. Dzienniki donoszą, że przeciw kilku nauczycielom szkół średnich w Pradze zarządzono śledztwo z powodu rozrzucania pism, zawierających znamiona zbrodni stanu. Dwóch z nich aresztowano.

Londyn, 3 marca *Biuro Reutera* donosi: Gladstone z małżonką był wczoraj wieczorem na obiedzie u królowej w Windsorze. Gladstone wniósł już prośbę o dymisyę, skutkiem czego odbędzie się dzisiaj w Windsorze posiedzenie tajnej rady.

Londyn, 3 marca. Biuro Reutera donosi: Królowa przyjęła dymisyę Gladstone'a. Gladstone zalecił na swego następcę lorda Rosebery'ego, który oświadczył, że gotów jest przyjąć następstwo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 3 marca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 368·75, Akcye kolei państwowej 324·75, Akcye tytoniowe 220·—, Anglo-austryackie 157·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 100·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 258·40, 4½-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4½ prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·03. Usposobienie silne.

Wiedeń, 3 marca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 65·40, Węgierskie akcye kredytowe 441·—, Akcye anglo-austryackie 158·25, Akcye banku Union 269·50, Akcye kokolei Karola Ludwika 217·75, Akcye kolei Północnej 295·—, Akcye kolei Południowej 108·50, Losy tureckie 65·40, Akcye kolei państwowej 325·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 276·—, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·30, Wiedeńskie losy komunalne 176·—, Akcye tytoniowe 219·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 243·75, Akcye banku dla krajów koronnych 257·90, 4-prc. węgierska renta złota 118·30, Akcye banku związkowego 131·50, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 95·40, Usposobienie silnne

Telegramy zbożowe z dnia 2 marca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17·50 do 17·60 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·19 do 7·20 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 143·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 30·50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·60 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_7$ do włącznie $^{31}/_8$	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_6$ do włącznie $^{15}/_9$)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Peszt Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·0S	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_7$ do włącznie $^{31}/_8$)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3 31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych Cennik główny składu nasion i zakładu ogrodniczega Antoniego Klimowicza we Lwowie.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, l. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 marca 1894.

Hotel Zorża.

PP. M. Maguński z Waszawy, A. Cielecki z Porchowy, Wł. hr. Ledochowski z Podola ross., K. hr. Ledochowski z Radziwiłłowa, L. Schön z Pesztu, St. Ujejski z Zacisza.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 marca 1894.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	275	—	278	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	368	—	378	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ $4^1/_2$ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
$4^1/_2$ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_4$ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	40	97	10
„ „ „4% koronowej	96	40	97	10
Losy miasta Krakowa	24	50	26	50
„ „ Stanisławowa . .	—	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	09	97
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32.—	1	35·-
„ papierowy . . .	1	34.—	1	36 —
00 marek niemieckich	60	70	61	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 marca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.30	98.50
luty-sierpień	98.20	98.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.05	98.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 —	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.—	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	196.—	197.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.50	160.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.95	120.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	98.--	98 20
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.25	96.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	158.75	159.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	369.25	369.--
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	730 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	-.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	257.—	258.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1018.	1022.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.75	96.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	470.—	474.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2945.—	2955.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	276.50	277.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	324.25	325.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.50	196 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.50	204 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.50	123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.25	116.--
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.50	101.-
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.—	103.50
Banku aust: węg. $4^1/_2$ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.90	— —
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr. .	100.40	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.50	89.50
z r. 1884 . . .	96.20	96.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.—	144.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.25	59.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	144.—	148.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25	26.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.75	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	64.50	65.50
Paltiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.10
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.—
„ „ węg „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	72.25	73.25
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	72.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	68.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.50	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 85	125.05
Paryż za 100 fr.	49.62 5—	49.72 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94 —
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.91.—	9.92·— —
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.——
Talar związkowy	—.—·—	—.——
Srebro	—.—·—	—.——

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15587 (1169 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sum 110 zł. 26 ct., 110 zł. 40 ct., i 1839 zł. 70 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 921 księgi gruntowej gminy Kałusz objętej, dłużnika Fischla Stein w 1 6 i dłużnika Frydryka Stein w 5,6 częściach własnej, na dniu 18 kwietnia 1894 i 16 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 492 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowione dr. Mieczysław Sta ecki adw. z Kałusza.

Kałusz, 1 grudnia 1893.

L. 13434 (1346 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 4 kwietnia 1894 i dnia 9 maja 894 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 1|3 części realności lwh. 40 księgi gruntowej gminy Gruszów objętej, Józefa Toczka własnej, całej realności lwh. 67 księgi gruntowej Gruszów wielki, Józefa Koguta własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 58 zł. 30 ct. w. a.

Cena wywołania 1|3 części realności lwh. 40, 343 zł. $53^1/_3$ ct. a drugiej lwh. 67, 2111 zł. 28 ct.

Wadyum 35 zł. i 212 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Józef Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 29 stycznia 1894.

Zl. 5813 (1083 3-3)

Das k. k. Bezirksgericht in Gwoździec wird exekutive Feilbietung der Realitätenhälfte G. E. Zl. 307 in Gwoździec zu Gunsten des G. Neidlinger pto 10 fl. 94 kr. c. s. c. am 12 April und 10 Mai 1894 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vornehmen.

Ausrufungspreis 300 fl.

Vadium 40 fl.

Nähere Bedingnisse in der Registratur zur Einsicht.

Gwoździec, 31 Dezember 1893.

L. 24818 (1039 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie sumy 160 zł. i 160 zł. wa. z pn. licytacyę realności Maryi Henryki 2 im. Orłowskiej własnej, wyk. hip. 195 gminy Żniesienie objętej, na dzień 18 kwietnia 1894 i na dzień 18 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze Nr. II.

Cena wywołania 8000 zł.

Wadyum 800 zł.

Na pierwszym terminie realność tę na być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr, Górecki.

Lwów, d. 18 stycznia 1894.

L. 818 (1275 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Haczaka w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 96 gminy Chociu objętej, dłużnika Jurka Dragana własnej, na dniu 18 kwietnia i 16 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 328 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeé w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Bernarda Wittlina w Kałuszu.

Kałusz 17 lutego 1894.

L. 375 (1393 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 150 zł. wa. z pn. na rzecz Herscha Neuthaler publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym 396 gminy katastralnej Mosty wielkie objętej, do Szymona Hersza i Małki Rittel należącej na dzień 14 marca i 18 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej, jednakowoż pod warunkami §§. 10 i 11 ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Mosty wielkie, d. 27 stycznia 1894.

L. 1011 (1388 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Józefa Chrobaka w kwocie 6 zł. 51 ct. wa. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 15 marca 1894 i dnia 19 kwietnia 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod lk. 143 w Brzozowie położonej, whl. księgi gruntowej gminy Brzozów objętej, nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Wiktoryi Starakiewicz własnej.

Ceną wywołania jast kwota 332 zł. 50 ct. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 33 zł. 25 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanowiony został kuratorem pan Tomasz Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 14925 (1389 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Starzawie położnej, wedle wyk. hip. 56 tejże gm. dłużnika Jana Sawczaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Bazylego Szelocha w kwocie 180 zł. w. a. z pn. dnia 28 marca 1894 i dnia 17 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 480 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 5 września 1893 do tabuli weszli, kuratorem p. Antoniego Richtera w Dobromilu, i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 25 stycznia 1894.

L. 1315 (1407 3—3)

Sprostowanie.

Edykt licytacyjny w sprawie egzekucyjnej Bielskiej kasy oszczędności przeciw Adolfowi i Jetti Tiefenbrunom pto 1152 zł. w. a. z pn. z dnia 20 października 1893 l. 3793 umieszczony w Gazecie Nr. 37, 38 i 39 prostuje się w ten sposób, iż pierwszy termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 29 marca 1894 a nie na 26 marca 1894.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 25 lutego 1894.

L. 16272 (1434 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 25 rat po 12 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 167 księgi gruntowej gminy katastr. Stara Jagielnica objętej, dłużnika Fedia Kuciułymy własnej, tudzież realności w tejże samej gminie katastralnej położonych, a to realności wyk. hipot. l. 450 objętej, Iluski Kuciułyma własnej, realności wykazem hip. l. 451 objętej, przedtem Feibischa Schora obecnie Iwana Hryczyszyn własnej, i realności wykazem hipotecznym l. 503 Demiana Kuczerskiego i Petra Kuczerskiego własnej, dnia 8 marca 1894 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 12 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 860 zł.

Wadyum 86 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 18 lipca 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została, niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 17 listopada 1893.

L. 20224 (1435 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 10 rat po 19 zł. 50 ct. i 205 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 792 księgi grunt. gminy Czortków z Wygnanką objętej, dłużników Justyny Kulczyckiej i Pawła Kulczyckiego własnej, dnia 29 marca 1894 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 10 maja 1894 nawet poniżej takowej, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 6 czerwca 1892 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 28 grudnia 1893.

L. 10871 (1392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego Lwowskiego w kwocie 336 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 30 marca i 4 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 17 w Rudzie położonej, wedle lwh. 155 gminy katastralnej Ruda objętej, Jakóba Paszka własnej.

Cena wywołania wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 27 listopada 1893.

L. 7729 (1427 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipotecznego l. 653 księgi gminy Kulików Grzegorza Flakiewicza własnej na rzecz kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Kulikowie pto 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 358 zł.

Wadyum 35 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 10 listopada 1893.

L. 1018 (1394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w restującej kwocie 104 zł 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności lwh. 8 gminy Szydłowiec obecnie Jędrzeja Cyrana, Teresy Kościelnej, Piotra Jarychy, Jana i Wincetego Cyranów własnej, w dniach 30 marca i 4 maja 1894 każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jezierski w Mielcu.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec dnia 31 stycznia 1894.

L. 75 (1402 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 181 zł 47 ct. z pn. przez Dawida Schachta przeciw oświadczonym spadkobiercom Michała Krośniaka a to pełnoletniemu Andruchowi Krośniakowi, małoletnim Maryi, Piotrowi, Katarzynie, Pelagii, Annie i Iwanowi Krośniakom przez matkę i opiekunkę Annę Krośniak zastępywanym tudzież przeciw Annie Krośniak wywalczonej w tutejszej kancelaryi w dniach 3 kwietnia i 4 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż ciał hipotecznych dłużników objętych wykazami hipotecznemi l. 652 i 288 gminy Łany.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 240 zł. w. a. za ciało hipoteczne l. wyk. 652, zaś w kwocie 170 zł. w. a. za ciało hipoteczne l. wyk. 288.

Zakład wynosi 24 zł. i 17 zł. Każde ciało sprzedane będzie osobno.

Na pierwszym terminie realności rzeczone tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także i niżej sprzedane zostaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registratnrze.

Szczerzec, 4 stycznia 1894.

L. 22502 (1404 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze 192 zł. 12 ct. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 76 w Dulibach Mikołaja Mielnika własna, dnia 4 kwietnia i 4 maja 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1106 zł., na drugim także niżej ceny wywołania 1106 zł. sprzedaną.

Wadyum wynosi 110 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 października 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 12 grudnia 1893.

L. 29497 (1423 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Arona Gewölba w kwocie 4 zł. 50 ct. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 67 księgi gruntowej gminy Pawęzów objętej, Piotra Bogacza własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 5 i 26 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 55 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6 zł

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej.-deleg.

Tarnów, dnia 25 grudnia 1893.

L. 15247 (1400 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 221 ks. gr. gminy Chołojów objętego, dłużnika Ołeksy Demczuka własnego na zaspokojenie pretensyi Herscha Leiby 2 im. Wittlera w kwocie 46 zł. dnia 9 kwietnia i dnia 15 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 212 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 21 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 9 listopada 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Piotra Bugla kandydata not. w Radziechowie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 20 grudnia 1893.

L. 3077 (1350 1—3)

W dniu 23 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności Abrahama Goldmana pod lk. 41 w Pruchniku mieście położonej, wykazem hipotecznym l. 183 księgi grunt. gm. Pruchnik miasto objętej, na rzecz Izaka Ehrenhausa pto 200 zł.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 29 grudnia 1893.

L. 1047 (1446 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Jaśle podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia restującej wierzytelności Jerzego Neidlingera w Wiedniu w kwocie 24 zł. wa. z pn. odbywać się będzie publiczna licytacya w celu sprzedaży posiadłości Chaima i Feigi Zweigów w Szerzynach położonych, objętych whl. 15 i 219 w tutejszym sądzie w biurze Nr. 20 na dniu 4 kwietnia i 10 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 15 jest jej wartość szacunkowa 230 zł., zaś realności lwh. 219, 180 zł.

Wadyum 10 prc. tj. 23 zł. a względnie 18 zł. wa.

Posiadłości te sprzedane będą na pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest pan dr. Władysław Grwalibóg adw. krajowy w Jaśle.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Jasło, dnia 8 lutego 1894.

L. 14638 (1344 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miej.-deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż części realności lwh. 222 i 1/8 części realności lwh. 39 księgi gruntowej gminy kat. Malawa na pokrycie wierzytelności Wolfa Adwokata w kwocie 171 z pn. w dniach 23 kwietnia 1894 i 28 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 394 zł.

Wadyum 39 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 11 lutego 1894.

L. 957 (1454 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Błażeja Drabczyka w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 marca 1894 i 30 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. wykazu hipot. 312 w Polance w.

Cena szacunkowa 90 zł. 90 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 9 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 20 kwietnia 1893.

L. 3194 (1377 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż w dniach 13 kwietnia 1894 i 16 maja 1894 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Kańczudze położonej, wedle wykazu hipot. 205 Wojciecha Michalika własnej, na rzecz Dawida Trauringa o 50 zł. 50 ct. w. a. z pn. na pierwszym terminie za cenę szacunkową 60 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 6 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 2 listopada 1893.

L. 9041 (688 1—3)

W dniu 18 kwietnia i w dniu 16 maja 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż realności Józefa Sołka False Wsiołka w Swoszowej objętej wyk. hl. 54 na 1781 zł. 25 ct. oszacowanej na zaspokojenie wierzytelności Michała Kempskiego w kwocie 1 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 1781 zł. 25 ct.

Wadyum 179 zł. w. a.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Wiediger adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jasło, dnia 22 grudnia 1893.

L. 9891 (725 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Reginy Walentowej publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hl. 24 gm. Zabrzeż Jana Gronia własnej i połowy realności lwh. 215 gm. Zabrzeż Jana Gorczowskiego własnej na dniu 18 kwietnia 1894 i na dniu 16 maja 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1131 zł. 25 ct. a. w.

Wadyum 280 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 15 grudnia 1893.

L. 19565 (793 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia że celem zaspokojenia 12 rat pożyczkowych po 120 zł. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 41 gm. Kałusz objętej dłużnika Bartłomieja Krama własnej na dniu 23 kwietnia 1894 i 28 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 250 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.

Kałusz, 23 stycznia 1894.

Konkursa.

L. 238 (1383 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

I. Na posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek przy szkole 3 klasowej w Łapanowie i 2 klasowej w Lipnicy murowanej z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatku na mieszkanie; przy szkołach 2 klasowych w Mikluszowicach i Wiśniczu starym z płacą 300 zł.

II. Na posadę kierującego nauczyciela przy szkole 2 klasowej w Nieszkowicach wielkich z płacą 300 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, lub relutum za takowe.

III. Na posady samoistnych nauczycieli lub nauczycielek przy szkołach 1 klasowych:

w Buczkowie, Cerekwi, Kamionny, Kierlikówki, Lipnicy górnej, Pierzchowie, Stanisławicach i Tarnawie z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, tabelę kwalifikacyjną i wykaz służbowy wnosić należy w terminie do końca marca 1894 za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Bochnia, 15 lutego 1894.

Przewodniczący ck. starosta.

L. 1915 (1384 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Białej jest do obsadzenia nowo systemizowana posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3 kwietnia 1894 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 26 lutego 1894.

L. 25 (1410 1—3)

C. k. Urząd podatkowy w Sieniawie poszukuje dyetaryusza z dziennem wynagrodzeniem 90 ct. Młodzi ludzie obeznani z manipulacyą urzędów podatkowych mają pierwszeństwo, żonaci od konkursu wykluczeni.

C. k. Urząd podatkowy.

Sieniawa, 28 lutego 1894.

L. 285 (1409 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu stryjskim rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 kwietnia 1894.

I. Przy szkole 6 klasowej żeńskiej w Stryju jedna posada nauczycielki starszej z płacą 600 zł. w. a. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie posady nauczycielki młodszej z płacą 360 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie, gdyby takowa równocześnie opróżnioną została.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacyą do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczo-matematycznej.

II. Przy szkole 2 klasowej w Demni wyżnej w Skolem posada kierownika z płacą 450 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem, jakoteż posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Językiem wykładowym przy pomienionej szkole jest język polski, obok tego udziela się jako drugi język krajowy język niemiecki.

Prawo prezentowania służy obszarowi dworskiemu.

III. Przy szkołach 2 klasowych 1. w Dzieduszycach wielkich, 2. Hurniu, 3. Synowódzku wyżnem po jednej posadzie nauczyciela lub nauczycielki młodszej z płacą 300 zł.

Język wykładowy ruski.

IV. Przy szkołach 1 klasowych, z językiem wykładowym ruskim 1. w Dołhem, 2. Felizienthalu, 3. Hołowiecku, 4. Hutarze, 5. Jelenkowatem, 6. Kawsku, 7. Koniuchowie, 8. Kruszelnicy, 9. Łukawicy wyżnej, 10. Morszynie, 11. Oleksicach, 12. Orawczyku, 13. Pławiu, 14. Oporcu, 15. Orawie, 16. Pławiu (Wadrysówka) 17. Rożance niżnej, 18· Rożance wyżnej, 19. Smorzu, 20. Stańkowie, 21. Strzałkowie, 22. Tarnawce, 23. Tuchli, 24. Tucholce, 25. Żupaniu, 26. Podhorcach z płacą 300 zł. i mieszkaniem. Pod 10 płaca 300 zł. i 50 zł. dodatek miejscowy.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Stryju, duia 20 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa.

L. 1357 (1442 1—3)

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu jest do obsadzenia posada maszynisty dla maszyn parowych w statucie personalu sług c. k. zarządów salinarnych, w Galicyi i na Bukowinie. Z tą posadą jest połączona II-ga klasa płacy 3-go stopnia rocznych 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł.; 25 pr. dodatek czynnej służby, systemizowany deputat soli, tudzież pobór materyału opałowego w wymiarze co najwyżej 20 metr. poj. drzewa bukowego rocznie za opłatą połowy kosztów zakładowych. Posunięcie do wyższych stopni płacy w tej samej klasie rocznych 475 zł. i 500 zł. może nastąpić po pięcioletniej zadowalniającej służbie.

Oprócz warunków zawartych w regulaminie służbowym i w zestawieniu szczegółowych obowiązków dla personalu c. k. Zarządów salinarnych z roku 1883, wymaga się także w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 lipca 1891 (D. u. p. Nro. 108) prócz świadectwa z odbytego egzaminu uzdolnienia do obsługiwania i nadzorowania kotłów parowych, też i świadectwa z egzaminu uzdolnienia do obsługiwania i kierownictwa maszyn parowych i lokomobil.

Ubiegający się o tę posadę winni w terminie najdalej do końca marca b. r. wnieść swe należycie udokumentowane własnoręcznie pisane podania z dołączeniem świadectwa lekarskiego w drodze przepisanej do tutejszego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. zarząd salinarny

w Kałuszu dnia 27 lutego 1894.

L. 633 (1445 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 3 kwietnia 1894 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice, dnia 27 lutego 1894.

L. 496 (1440 2—3)

Wydział powiatowy w Kołomyi rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Gwoździcu z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże.

Okręg sanitarny w Gwoździcu obejmuje 18 gmin z ludnością 19.108.

Chcący uzyskac posadę lekarza okręgowego winni się wykazać oprócz dostatecznych fizycznych zdolności także wymogami określonemi w §. 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 (Nr. 17 Dz. ust. i rozp. kraj.).

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego najdalej do 25 marca br.

Z Wydziału powiatowego.

Kołomyja, 25 lutego 1894.

L. 628 (1411 2—3)

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 15 marca 1894.

Od kandydatów wymaga się:

1. Wykazania się z odbytych studyów technicznych, i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §23 ustawy przemysł. z dnia 20 grudnia 1859 dz. p. p. Nro. 227, względnie cesarskiego rozp. z dnia 16 września 1883 dz. p. p Nro. 147 lub koncesyi na budowniczego.

2 Znajomości języków krajowych w mowie i piśmie.

3. Nieprzekroczonego wieku lat 40

4. Wykazania się z dotychczasowej praktyki ewentualnie zajęcia się.

Posada ta do której jest przywiązana płaca 800 zł. i 20 prc. dodatek aktywalny tudzież prawa do poboru 2-ch dodatków pięcioletnich po 100 zł a. w. nadaną zostanie na rok jeden prowizorycznie, poczem stabilizacya nastąpić może.

Złoczów, dnia 13 lutego 1894

L. 226 (1460 1—3)

Wydział powiatowy w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na jedenaście posad okręgowych akuszerek z siedzibami w Grzymałowie, Hałuszczyńcach, Kaczanówce, Krasnem, Ostapiu, Podwołoczyskach, Poznance hetmańskiej, Skałacie, Toustem, Tarnorudzie i w Zadnieszówee, w powiecie skałackim.

Do każdej z tych posad po myśli nr. 17 ustawy z d. 2 lutego 1891 Dz. ust. kraj. nr. 17 tudzież rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1892 l. 67596 wydanego w porozumieniu z Wydziałem krajowym w szczególności tytułem bezpłatnej pomocy dla ubogich rodzących, przywiązane jest roczne wynagrodzenie pięćdziesiąt (50) zł. a. w. w gotówce i od każdego porodu jeden (1) zł. a. w., nadto potrzebne podwody tam i napowrót, jeżeli odległość mieszkania akuszerki od mieszkania rodzącej jest większą jak 3 kilometry.

Przypadające wynagrodzenie będzie wypłacane w okresach kwartalnych z funduszu powiatowego.

Kandydatki ukwalifikowane (egzaminowane) mające zamiar starać się o te posady winne się zgłosić do biura wyżej wymienionego Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r.

Skałat, 1 marca 1894.

L. 85 (1458 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

1, 2, 3 na trzy posady nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotu głównego, języka polskiego jako przedmiotu pobocznego:

oraz 4. na posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego a matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w c. k. V. gimnazyum we Lwowie.

5. na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie,

6. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Podgórzu,

7. na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Brzeżanach,

8. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Jarosławiu,

9. na posadę nauczyciela historyi i geografii jako przedmiotów głównych, w ruskich klasach równorzędnych c. k. Gimnazyum w Kołomyi.

10. 11. na dwie posady nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotu głównego a języka ruskiego jako przedmiotu pobocznego w ruskich paralelkach c. k. gimnazyum w Przemyślu,

12. na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego a języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Stryju,

13. na posadę nauczyciela religii rzym. kat. i

14. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych w c. k. Szkole realnej we Lwowie,

i 15. 16. 17. na trzy posady nauczycieli języka francuskiego jako przedmiotu głównego w c. k. szkołach realnych w Krakowie, we Lwowie i w Stanisławowie.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870.

Kompetenci, ubiegający się o te posady lub o inne posady podobne, które ewentualnie opróżnić się mogą, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 31 marca 1894.

Lwów, 26 lutego 1894.

L. 134 (1459 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. Na posadę nauczyciela religii grecko-kat. przy szkole 6 kl. męskiej im. Mickiewicza z obowiązkiem udzielania tej nauki w szkole 4 kl. męskiej im. Czackiego w Stanisławowie z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

O posadę tę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani kapłani świeccy, posiadający przepisaną kwalifikacyę do udzielania nauki religii a nie mogą jej piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

II. 1. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 3 kl. żeńskiej w Haliczu z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie,

2. Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole 3 kl. żeńskiej w Haliczu, z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

III. 1. Na posadę starszego nauczyciela (ki) przy szkole 3 kl. mieszanej w Jezupolu z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

2. Na posadę młodszego nauczyciela (ki) przy szkole 3 kl. mieszanej w Jezupolu z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

IV. 1. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 5 kl. męskiej w Haliczu z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

2. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 5 kl. męskiej w Haliczu z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem.

Pierwszeństwo na obie te posady będą mieli kandydaci, którzy wykażą się kwalifikacyą do szkół wydziałowych z grupy matematyczno-rysunkowej.

V. Na posady nauczycieli przy szkołach 1 kl. z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym:

1. w Bednarowie, 2. Bratkowcach, 3. Chomiakowie, 4. Chorostkowie, 5. Dobrowlanach, 6. Drohomirczanach, 7. Hanurowcach, 8. Kozinie, 9. Krechowcach, 10. Krymidowie, 11. Kołodziejówce, 12. Kończakach starych, 13. Kończakach nowych, 14. Medusze, 15. Międzyhorcach, 16. Majdanie, 17. Pacykowie. 18. Podłużu, 19. Sielcu, 20. Sapahowie, 21. Tyśmieniczanach, 22. Uhrynowie, 23 Uzinie, 24. Wiktorowie, 25. Wodnikach, 26. Załukwi, 27. Zabereżu.

Kandydaci (tki), ubiegający się o wymienione powyżej posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wykazy służbowe, tabele kwalifikacyjne i wymiary wkładki emerytalnej, za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do końca marca b. r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione lub niezaopatrzone w wymagane dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, 9 lutego 1894.

Wyroki prasowe.

L. 3846 (1443)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa w myśl §§. 486, 493 pk. orzekł, iż:

1. Treść artykułów zamieszczonych w nr. 11 czasopisma „Dzwon“ z daty 15 stycznia 1894 drukowanego w Czaczy na Węgrzech zawiera przedmiotową istotę, a mianowicie:

1. treść artykułu: „Od Wydawnictwa“ na str. 81 i 82 występku z §. 302 uk.

2. treść artykułu: „List pasterski trzech biskupów“ na str. 86 i 87 występku z §. 300 uk. z §§. 491, 492 uk. i z art. V. ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8/863 Dz. p. p.

3 treść artykułu w rubryce „kronika“ pod napisem: „Wzory kazań“ na str. 87 występku z §. 302 uk.

II. Treść artykułów wydrukowanych w nr. 12 czasopisma „Dzwon“ z daty 20 stycznia 1894 drukowanego w Czaczy na Węgrzech zawiera przedmiotową istotę, a mianowicie:

1. treść artykułu w rubryce Przegląd polityczny pod napisami:

a) spokój zaprowadza się w Czechach na str. 92, 93 zbrodni z §. 65 a) uk.

b) Czesi w Czechach a Polacy na Szlązku na str. 93 występku z §. 302 uk.

2. treść artykułu „ostatnie słowo w sprawie listu trzech biskupów“ na str. 94 występku z §. 300 uk.

3. treść artykułów pod napisem: „Wzory kazań“ na str. 96 występku z §. 302 uk.

III. Treść artykułów zamieszczonych w nr. 3 czasopisma „Wieniec polski“ z daty 3 lutego 1894 drukowanego w Czaczy na Węgrzech zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

1. treść artykułu pod napisem: „Czy słuchać możemy“ na str. 36, 37 występku z §. 300 uk.

2. treść artykułu: „Wspomnienia historyczne na czasie na str. 37, 38, 39 zbrodnię z §. 64 uk.

3. treść artykułu: „Z pod Nowego Sącza“ na str. 42, 43 występku z §§. 491, 492 uk. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 nr. 8/863 Dz. p. p. a dalsze rozszerzanie tych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 19 lutego 1894.

Kuratele.

L. 1574 (1405 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu ogłasza, że Sylwester Mikołajczuk Wolicy komarowej został uwolniony z pod kurateli i uznany własnowolnym.

Sokal, 10 lutego 1894.

L. 12832 (1387 3—3)

Na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z 17 listopada 1893 l. 37559 uznany został Franciszek Dubiel z Mokrzyski za umysłowo chorego.

Kuratorem dlań ustanowiony Antoni Schaffer.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 grudnia 1893.

L. 1016 (1357 3—3)

Annę Molendównę z Podolsza za bezwłasnowolną uznano a kuratorem dla niej Wojciecha Kurzaka z Podolszaj ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zator, dnia 21 lutego 1894.

L. 4824 (1352 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia, iż Iwana Semen z Cieplic marnotrawcą uznano i kuratorem Pańka Semena z Cieplic ustanowiono.

Sieniawa, 10 lipca 1893.

L. 819 (1333 3—3)

Antoni Dutczak syn Jakóba z Targowicy, został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Fedora Mełnyka z Targowicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 30 stycznia 1894.

L. 876 (1429 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że Mikołaj Bomsowski z Brzeziny uchwałą c. k. Sądu z dnia 10 lutego 1893. L. 876 za marnotrawcę uznany został, i że kuratorem dla niego ustanowiono Andrusia Tykowskiego z Brzeziny

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów, dnia 10 lutego 1893.

L. 710 (1428 2—3)

Hryć Maciech z Koszelowa uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. Wasyla Pryczynę gospodarza z Koszelowa.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 6 lutego 1894.

L. 24986 (1295 3—3)

Jan Szubanj włościanin z Zalesia ad Krasiczyn marnotrawcą uznany, kuratorem ustanowiono Jana Szelesta gospodarza z Zalesia.

C. k. Sąd powiat. del.-miej.

Przemyśl, 26 października 1893.

L. 10946 (1330 3—3)

Łukasza Koszyka z Chrusna starego uznano umysłowo chorym a kuratorem dla niego ustanowiono Hryńka Czyszkiewicza, rolnika z Chrusna starego.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 17 listopada 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1917 (1414 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Józefa Chwałka z życia i miejsca pobytu nieznanego, że z powodu pozwu Agnieszki Niejadlikowej de praes. 13 lutego 1894 l. 1917 przeciw niemu i spól. o zniesienie współwłasności realności whl. 98 ks. gr. Swiebodzin wniesionego, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. w Dąbrowie Józefa Datki i do rozprawy ustnej wyznaczono w tut. sądzie termin na dzień 29 marca 1894 o godz. 9 rano.

Wzywa się zatem Józefa Chwałka, by ustanowionemu kuratorowi należytej informacyi i środków dowodowych udzielił lub sobie pełnomocnika ustanowił i sądowi go wymienił, inaczej szkodliwe skutki z zaniedbania tego wynikające samemu sobie przypisać będzie musiał.

Dąbrowa, dnia 18 lutego 1894.

L. 1508 (1397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym targu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Szeliga z Rogoźnika, że Jakób Mandel wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 5 zł. 25 ct. a. w. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 marca 1894 o godz. 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej ustanawia się Kaspra Guzego z Rogoźnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 13 lutego 1894.

L. 1507 (1398 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Scypta z Maniów, że Jakób Mandel wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 11 zł. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 marca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej ustanowiono adw. dr. Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 13 lutego 1894.

L. 1192 (1399 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia Jana Szałko z Głowaczowy niewiadomo gdzie przebywającego, że przeciw niemu wniósł dzisiaj Samuel Wasserstrum z Radomyśla skargę o zapłatę kwoty 10 zł. z pn. na którą równocześnie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i takową ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Tytusowi Bujnowskiemu c. k. notaryuszowi w Pilznie doręczono i wzywa Jana Szałko, aby albo na powyższym terminie się stawił, albo do takowego kuratorowi swemu należytej informacyi do obrony w tej sprawie udzielił lub wreszcie innego pełnomocnika ustanowił i o tem tutejszy sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tych ostrożności wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 15 lutego 1894.

L. 4001 (1433 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Edward Sucharda reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1893 l. 24226 notaryuszem w Podbużu zamianowany, złożywszy dnia 20 lutego 1894 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 20 lutego 1894.

L. 1513 (1430 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Apolonię Czubernat z Nowego targu, że Jakób Mandel wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 8 zł. 58 ct. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 marca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 13 lutego 1894.

L. 1337 (1348 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Salc Tänzera, że Pessla Klüger wniosła przeciw niemu skargę o 50 zł., wskutek której po ustanowieniu dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Jezierskiego z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 marca 1894 na godz. 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 9 lutego 1894.

L. 1127 (1356 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Adama Pollera, że przeciw niemu wnieśli Ludwik i Franciszka Chrystanowie pozew o wystawienie deklaracyi zezwalającej na wykreślenie ze stanu biernego realności l. wb. 213 ks. grunt. Wieliczki prawa zastawu dla sumy 500 zł., który to pozew do rozprawy na dzień 12 kwietnia 1894 zadekretowano ustanawiając dla Adama Pollera kuratorem adwok. dr. Feliksa Borzewskiego z Wieliczki.

Wzywa się Adama Pollera, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony służących dostarczył, lub sobie innego zastępcę obrał, inaczej bowiem skutki ztąd wynikłe sam sobie będzie musiał przypisać.

Wieliczka, dnia 10 lutego 1894.

L. 46 (1366 3—3)

Andrzej Skala wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 24 lutego 1894.

L. 3375 (1365 3—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Magdalenę Rożkowską pozwaną przez Ignacego Jaw rskiego o wykreślenie z majętności Zagórza i innych prawa posiadania morgi gruntu, że ustanowiono w tej sprawie dla niej kuratora dr. Szancera, któremu środki obrony podać lub innego pełnomocnika wymienić ma.

Tarnów, 22 lutego 1893.

L. 11667 (1385 3—3)

Przemyski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Maryę Razmus i jej nieznanych z życia i miejsca pobytu prawonabywców, że w sprawie c. k. Prokuratoryi skarbu im. Wysokiego skarbu o wydzielenie przestrzeni grunt. z realności l. 103 w Przemyślu na Zasaniu położonej i utworzenie oddzielnego ciała tab. dla Wysokiego skarbu, ustanowił dla nich celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 8 kwietnia 1893 l. 5634 kuratorem adw. dr. Glanza w Przemyślu.

Wzywa tedy interesowanych, ażeby się z kuratorem wcześnie porozumieli, bo inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 31 grudnia 1893.

L. 4064 (1359 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako władza spadek po bł. p. Beili vel Bettli Horowitz pertraktująca zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Gerschona Rachmiela 2 im Horowitza o spadku po siostrze jego Beili vel Betli Horowitz nań przypadłym z wezwaniem, aby w ciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w c. k. sądzie krajowym we Lwowie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się zgłosił i do spadku po zmarłej Beili vel Bettli Horowitz tem pewniej się zgłosił, ileże po bezskutecznym upływie rzeczonego terminu spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie adw. dr. Raabego ustanowionym przeprowadzonym i na niego przypadająca część czystego spadku, aż do wykazania jego śmierci lub uznania go za zmarłego w tus depozycie przechowaną zostanie.

Lwów, dnia 3 lutego 1894.

L. 1445 (1371 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Chane Sroka i Alte Grünspana że Süsman Preker wniósł przeciw nim pozew dnia 13 lutego 1894 L. 1445 o zapłacenie 20 złr. 16 ct. wskutek czego termin do rozprawy na 28 marca 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla nich Pinkasa Ulmana z Dębicy kuratorem ustanowiono. Wzywa się ich aby kuratorowi informacyi udzielili lub innego pełnomocnika ustanowili.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dębica, dnia 16 lutego 1894.

L. 1471 (1372 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chane z Grünspanów Sreka, że Süsmann Preker wniósł przeciw niej pozew dnia 14 lutego 1894 l. 1478 o zapłacenie 49 zł. 58 ct., wskutek czego termin do rozprawy na 28 marca 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla niej Pinkasa Ulmana z Dębicy kuratorem ustanowiono.

Wzywa się ją, aby kuratorowi informacyi udzieliła, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dębica, 16 lutego 1893.

L. 9716 (1426 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z pobytu Szymona Buczyńskiego, że przeciw niemu i współwłaścicielom realności lwb. 76 w Zręcinie wnieśli Katarzyna Trybuś i Jan Misiak skargę dnia 21 października 1893 l. 9716 o współwłasność i oddanie w posiadanie powyższej realności wskutek czego wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 16 maja 1894 a skargę doręczono kuratorowi Janowi Buczyńskiemu z Dobieszyna.

Poleca się zatem Szymonowi Buczyńskiemu, by kuratorowi środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż skutki zaniedbania w tym względzie sam sobie przypisze.

Krosno, gnia 29 listopada 1893.

L. 8473 (1421 2—3)

C. k. sąd pow. md. S. I. we Lwowie, oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Chaimowi Geldzeiler, że przeciw niemu Dyrekcya gal. fund. prop. pozew 31 lipca 1893 l. 50587 o zapłacenie 85 zł. 50 ct. w. a. wyniosła.

Gdy miejsce pobytu Chaima Geldzeiler nie jest wiadomem ustanowiono dlań kuratora ad actum adw. dr. Raresa ze substytucyą adw. di. Lilla i pierwszemu doręczono powyższy pozew.

Wzywa się zatem Chaima Geldzeilera, by ustanowionemu kuratorowi środki obronne dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i go tut. sądowi wymienił, inaczej z zaniedbania tego szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, 7 lutego 1894.

L. 1400 (1422 2—3)

Zawiadamia się niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Bańkę, iż Markus Salik wniósł sub praes. 28 stycznia 1894 do l. 1400 pozew drobiazgowy o zapłatę sumy 22 zł. 71 ct. w. a. wskutek czego ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. dr. Malca w Rzeszowie, ma więc tenże na wyznaczonym do rozprawy w dniu 16 marca 1894 godzinie 9 rano terminie albo sam osobiście się stawić, albo też kuratorowi odnośnych informacyi udzielić lub wreszcie przez innego pełnomocnika się zastąpić.

Rzeszów, 9 lutego 1894.

L. 10605 (1378 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Lei-Berella, Anzela Berella, Feigę Garfunkel oraz Sarę Sandhaus, że Hersch Spira wniósł do tutejszego c. k. sądu przeciw nim i jeszcze innym pozew de praes 16 listopada 1893 l. 10605 o zapłacenie sumy 1000 zł. o uznanie płatności sumy 1000 zł. skryptem dłużnym Radomyśl 27 listopada 1889 objętej, o uznanie zapowiedzenia uzyskania dla sumy 1000 zł. za usprawiedliwione, na który pozew termin do rozprawy ustnej w tut. c. k. sądzie powiatowym na dzień 26 kwietnia 1894 o godzinie 9 z rana wyznaczono, dalej zawiadamia się tychże niewiadomych z miejsca pobytu że dla nich ustanowiono kuratorem adw. dr. Maurycego Orlińskiego w Radomyślu.

Zarazem wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu Leibę Berella. Anszela Berell, Feigę Garfunkel i Sarę Sandhaus, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Radomyśl, dnia 20 listopada 1893.

L. 103 (1390 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Szukiewicza, że Emilia Witaszewska wniosła przeciwko niemu pozew de pr. 28/10 1893 l. 9885 o zwrot pożyczki 800 zł. a. w. w akcyach c. k. uprzywilejowanego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie z. pn. i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Feliksa Czajkowskiego z Krosna.

Termin do obrony wyznaczono na dzień 22 maja 1894. Wzywa się zatem Feliksa Szukiewicza, aby przed terminem udzielił kuratorowi stosownych informacyi, lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Krosno, dnia 24 stycznia 1894.

L. 13426 (1216 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomych z pobytu Izaka Tanza, Dawida Enda, Chaję Gnegerową, Ryfkę Weissmannową, Herscha Enda, Leiba Enda, i Chawę Weissel względnie ich niewiadomych spadkobierców, że Chaja Tanzowa i spól. wnieśli przeciw nim pozew dnia 28 października 1893 l. 13426 o uznanie za zgasłe i wykreślenie ciężarów w poz. 1, 2, 3 i 4 karty C. wykazów hip. l. 218 i 431 gm. Sędziszów intabulowanych wskutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 9 maja 1894 wyznaczeno, i wzywa nieobecnych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Strowskiemu potrzebną do obrony informacyę dali, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Ropczyce, 7 listopada 1893.

L. 516 (1247 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Cichonia, że Mozes Brand wniósł przeciw niemu pozew de praes. 15 stycznia 1894 l. 516 o zapłacenie kwoty 48 zł., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 11 kwietnia 1894 o godz. 9 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Cichonia się wzywa, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Kuciebie swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Radomyśl, dnia 15 stycznia 1894.

L. 1257 (1332 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niniejszem Franciszka Kocoja z Białki obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, że Abraham Izak Scheinbach wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy de praes. 16 lutego 1893 l. 1443 o zapłacenie 14 zł. i że termin do rozprawy na dzień 3 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem Franciszka Kocoja, ażeby na termin ten się stawił osobiście, lub też przed terminem udzielił potrzebnej informacyi ustanowionemu dlań kuratorowi adwok. dr. Madeyskiemu w Tyczynie, gdyż inaczej wszelkie szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyczyn, dnia 10 lutego 1894.

L. 1150 (1323 2—3)

Michał Szariak wytoczył pozew niewiadomemu z miejsca pobytu Andrejowi Fecycz z Maniowa pozew l. 1150 o zapłacenie 224 zł. a. w.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 4 kwietnia 1894.

Kuratorem pozwanego wyznaczono p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Wzywa się pozwanego o ustanowienie w sporze tym zastępcy prawnego, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 10 lutego 1894.

L. 230 (1228 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w dniu dzisiejszym wpisaną została do tutejszego rejestru handlowego dla firm spółkowych firma spółki handlowej „Nathan Kiehl i Mojżesz Tannenbaum handel drzewa w Ulanowie“ opiewającej z tem nadmienieniem, że spółka ta jest jawną, że spólnicy nazywają się Nathan Kiehl i Mojżesz Tannenbaum i są kupcami w Ulanowie zamieszkałymi, że spółka powyższa w Ulanowie ma swoją siedzibę, że obaj spólnicy tylko wspólnie spółkę mają prawo zastępywać i każdy ze spólników imieniem i nazwiskiem swojem tylko wspólnie z drugim spólnikiem firmę podpisywać jest uprawniony.

Reszów, 11 stycznia 1894.

L. 616 (1375 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Łukasza Sanockiego, iż Łukasz Nikosz wniósł przeciw niemu pod dniem 28 stycznia 1894 do l. 616 pozew o własność i intabulacyę posiadłości whl. 186 ks. gr. gm. Rogi objętej, wskutek czego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 marca 1894 na godzinę 9 rano i dla niego kuratora w osobie adw. dr. Ignacego Agatsteina ustanowiono.

Zarazem wzywa się Łukasza Sanockiego ażeby albo sam do sądu się zgłosił lub też kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej bowiem złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Dukla, dnia 1 lutego 1894.

L. 623 (1355 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Franciszkę Suchodolską, że przeciw niej wniosła Józefa Nodzyńska pozew o zniesienie wspólnej własności realności objętej wyk. hipot. l. 211 ks. grunt. Lednica dolna, który to pozew do rozprawy ustnej na dzień 12 kwietnia 1894 zadekretowano ustanawiając dla pozwanej kuratorem adw. dr. Borzewskiego w Wieliczce.

Wzywa się Franciszkę Suchodolską, aby swemu kuratorowi środków do obrony praw służących dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie skutki ztąd wynikłe sama sobie będzie musiała przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 10 lutego 1894.

L. 10435 (1362 3—3)

Obwieszczenie.

Od dnia 1 marca b. r. będą obowiązywały we wzajemnym obrocie z Węgrami, krajami okupowanymi i z Niemcami następujące postanowienia dotyczące niedoręczalnych listów pieniężnych i pakietów pocztowych.

1. Jeżeli posyłka wozowa z jakiegokolwiek powodu nie może być adresatowi doręczoną, wówczas wysyła urząd pocztowy wydający uwiadomienie do urzędu przyjmującego, oznaczywszy dokładnie posyłkę samą i jej nadaw ę i podając zarazem powód niedoręczalności w tym celu, by otrzymać roz porządzenie nadawcy co należy dalej z posyłką tą uczynić.

O niedoręczeniu zwykłych posyłek wozowych wysyła się uwiadomienie po trzech dniach, licząc od dnia nadejścia tychże na miejsce przeznaczenia.

Dla posyłek poste-restante bez powziątku wynosi ten termin 1 miesiąc, zaś do posyłek za powziątkiem ma zastosowanie powyższy termin 3 dniowy (w stosunku z Niemcami 7 dni).

Na listy pieniężne wysyła się wspomniane uwiadomienie tylko w tym wypadku, jeśli nie mogą być doręczone z powodu niedokładnego lub błędnego adresu.

Co do posyłek z żyjącymi zwierzętami pozostają dotychczasowe przepisy w mocy.

Uwiadomienia nie wysyła się.

1. jeśli nadawca za pomocą dopisku, który musi być tak na adresie przesyłkowym jak i na posyłce samej uwidoczniony żąda doręczenia posyłki innemu adresatowi, lub też zwrócenia tejże na wypadek usiłowanego bez skutku doręczenia względnie upłynięcia przepisanego terminu przechowania.

2. jeżeliby była uzasadnioną obawa, że zawartość pakietu zepsuje się przed nadejściem rozporządzenia nadawcy.

W ostatnim wypadku zarządza się sprzedaż, lub wedle okoliczności zniszczenie zawartości posyłki na rachunek nadawcy.

To samo dzieje się z taką posyłką również i wtedy, jeżeliby wedle oceny urzędu wydającego, zepsucie się zawartości tejże przed powrotem wysłanego uwiadomienia było do przewidzenia, lub też gdyby nadawca zażądał posłania tej posyłki dalej albo na powrót, mimoto jednak zachodziła obawa, że podczas transportu dalszego zawartość się zepsuje.

II. Na podstawie nadeszłego uwiadomienia wygotowuje urząd przyjmujący osobne pismo zawiadamiające dla nadawcy posyłki i wręcza mu je za dowodem oddania, uwiadomienie zaś samo zatrzymuje, by je później odesłać urzędowi oddającemu z odpowiedzią.

Za przesłanie uwiadomienia i odnośnej odpowiedzi musi nadawca wnieść przy wręczeniu wspomnianego pisma zawiadamiającego należytość 10 ct. bez której pismo to doręczonem mu być nie może.

Gdyby nadawca pisma zawiadamiającego przyjąć nie chciał, lub gdyby w przeciągu siedmiu dni po otrzymaniu tegoż nie dał żadnego rozporządzenia, w takim razie zwraca się posyłkę na miejsce nadania.

Nadawca ma prawo w razie niedoręczalności posyłki w następujący sposób rozporządzić takową wyjąwszy jednak ten wypadek, jeśli jedynie chodzi o samo uzupełnienie, lub poprawienie adresu:

a) może wyrazić życzenie, by posyłkę jakiemuś drugiemu adresatowi wydano i jeżeliby doręczenie jej temu adresatowi, nie dało się uskutecznić, by ją trzeciemu adresatowi wręczono, lub

b) by mu ją zwrócono;

c) lub też może oświadczyć, że się tej posyłki zrzeka;

d) przy listach pieniężnych wreszcie może żądać poprawienia względnie uzupełnienia adresu.

Tylko w jeden z powyż przytoczonych sposobów może nadawca rozporządzić posyłką, a rozporządzenie takie może obejmować równocześnie najwyżej dwie alternatywy.

Jeżeliby to rozporządzenie powyższym warunkom nie odpowiadało (n. p. żądał nadawca sprzedania posyłki na jego rachunek) wtedy ma urząd pocztowy przyjmujący zażądać od niego dyspozycyi, któraby była dopuszczalną.

Gdy nadawca żądaniu temu w przeciągu przysługującego mu czasu 7 dni zadość nie uczynił, postępuje urząd przyjmujący tak, jak w tym wypadku, gdyby nadawca w ogólności żadnego oświadczenia nie dał.

Posyłkę, która w rozporządzeniu oznaczonemu drugiemu, lub trzeciemu adresatowi doręczoną być nie może, zwraca się napowrót, przyczem już powtórne uwiadomienie nie ma zastosowania.

W razie, jeżeli nadawca zrzeka się posyłki, wówczas zostaje sprzedaną na jego rachunek, lub wedle okoliczności uiszczoną.

Nadawca jest obowiązany w każdym wypadku do zapłacenia należytości za przesłanie, lub innych wydatków ciążących na posyłce.

Odpowiada zatem za nie i wtedy, gdyby się zrzekł przyjęcia napowrót tej posyłki.

Wrazie sprzedania posyłki, pokrywa się z uzyskanej ceny kupna przetewszystkiem koszta licytacyi i ciążące na posyłce należytości, gdyby zaś takowa do pokrycia powyższych należytości nie wystarczyła ściąga się brakującą kwotę od nadawcy, w przeciwnym razie zaś otrzymuje on pozostałą nadwyżkę.

Z dniem powyżej oznaczonym tracą moc obowiązującą obecne postanowienia dotyczące posyłek wozowych niedoręczalnych w powyżej wymienionych relacyach.

Lwów dnia 22 lutego 1894.

L. 1750 (1396 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jędrzeja Szewczyka z Sieniawy, że Jakób Mandel wniósł przeciw niemu skargę o 5 zł. 70 ct. a. w. z. pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 29 mar ca 1894 o godzinie 8 rano, wyznaczonym został. Kuratorem pozwanego ustanowiono p. adwokata Dra. Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 21 lutego 1894.

L. 1751 (1395 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Bielskiego z Czarnego Dunajca, że Jakob Mandel wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę 9 zł. a. w. z. pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 29 marca 1894 o godzinie 8 rano, wyznaczono.

Kuratorem pozwanego ustanowiono p. adwokata dra. Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 21 lutego 1894.

Doniesienia prywatne.

Każda Pani domu

Chcąca zaopatrzyć dom swój w dobre artytuły, nie tylko słownie zachwalane — ale rzeczywiście z dobroci i zalet wyprobowane, raczy łaskawie zwrócić uwagę na moją firmę, która dokłada wszelkich starań, by swoich Szan. odbiorców jak najwięcej z dowolnić, i to tak co do jakości towarów jak i cen najprzystępniejszych — o czem dowodzi następujący wyciąg z cennika.

288

z szacunkiem
Leonard Solecki.
we Lwowie ul. Batorego l. 2.

Z powodu znacznej konkurencyi przedświątecznej cukier i inne towary znowu potaniały

1 kl.	cukru najlepszego w głowie	36 ct.
1 kl.	" " " częściowo	37 "
1 kl.	" " w kostkach lub w mączce	38 "
1 kl.	migdałów najpiękniejszych wybieranych	1·08 "
1 kl.	" bardzo ładnych	90 "
1 kl.	rodzynek sułtańskich bez pestek najpięk	60 "
1 kl.	" pięknych	52 "
1 kl.	" eleme duże z pestkami	60 "
1 kl.	" czarnych koryntek drobnych	48 "
1 kl.	daktyli aleksandryjskich wyborowych	68 "
1 kl.	" califat drobniejsze b. dobre	60 "
1 kl.	fig sułtańskich bardzo ładnych	68 "
1 ki.	" wiankowych	30 "
1 kl.	cykaty obieranej najpiękniejszej	1·50 "
1 kl.	aracini smażone żółte	1·28 "
1 kl.	masła do potraw znakomitego	1·12 "
1 kl.	masła wybornego	1·40 "
1 kl.	smalcu najprzedniejszego	68 "
1 kl.	słoniny grubej	66 "
1 kl.	mąki pszennej najpiękniejszej "000"	16 "
1 kl.	mąki bardzo ładnej „00"	14 "
1 kl.	mąki ładnej Nr. 1	13 "

Drożdże codziennie świeże wiedeńskie niezawodne ⅛ kl. . . . . . 14 ,

Nadmieniam przy tem, że zaopatrzyłem mój zakład w dobre tylko naturalne wina białe i czerwone z własnej piwnicy we Węgrzech, które bez konkurencyi polecam najtaniej, oraz kognaki, wyborny rum bremski i wódki, rozolisy i likiery tak krajowe jak i zagraniczne. Utrzymuję także na składzie codziennie piwo butelkowe z browaru p. Kleina 1 flaszka 8 ct., piwo pilzneńskie 1 flaszka 18 ct. Wszelkie inne towary po możliwie najniższych cenach. Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą. Powyższe ceny tylko w handlu Leonarda Soleckiego przy ul. Batorego l. 2 we Lwowie jak już Szanowna P. T. Publiczność miała sposobność przekonać się i na której łaskawe względy z całą ufnością liczę.

Taniej jak wszędzie!
Na Święta Wielkanocne
poleca handel 295

Karola Balłabana

we Lwowie,
najtaniej
kawy w każdym gatunku

Cukier w głowie 1 kilogr. ct. 37 — na wagę ct. 38 — w kostkach i mączce ct. 39.

1 kilo	migdałów Awola ręką wybierane	zł. 1.12
"	migdałów z Bary bardzo ładnych	zł. —.96
"	rodzynek żółtych sułtańskich bez pestek najpiękniejszych	zł. —.68
"	dtto bardzo ładnych	" —.58
"	rodzynek eleme duże żółte z pestk.	" —.62
"	" czarnych drobnych	" —·52
"	daktyli Califat bardzo dobrych	" —·64
"	" aleksandryjskich wyborowych	" —·72
"	fig sułtańskich wybornych	" —·72
"	" wiankowych	" —·[illegible]0
"	cykaty obieranej najładniejszej	" 1·60
"	arancinini świeżo smażone	" 1·40

Marmolada owocowa i morelowa.
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.
295

Kucharka polska

przez
Florentynę i Wandę,
Część pierwsza — Wydanie piąte
obejmuje
Rozpoznawanie dobroci mięsa i drobiu,
Sztukę tranżerowania zgrabnie drobiu,
Zupy zupełnie nowe
bardzo smaczne, wypróbowane,
Niezrównane beafsteki,
Zrazy a la Nelson z championami,
Zrazy z kwaśną kapustą zawijane itp

Niezwykłe sposoby 301
przyrządzania cielęciny,
Bajcowanie i wędzenie szynek i wszelkiej wędliny.
NA POST
wszelkie wybredne potrawy mączne i jajeczne.
Cena 50 ct. w. a.
Po przesłaniu przekazem pocztowym 56 ct. uskutecznia przesyłkę franko
Drukarnia Narodowa W. Manieckiego, Lwów.

Ogłoszenie. 3·2

Jako cesyonaryusz gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, wpowiadam niniejszem w myśl statutów tego Towarzystwa, pp. Jędrzejowi Wierzbickiemu, Maryi Czarneckiej, Antoniemu Wierzbickiemu, Eleonorze 1o. Reinberger 2 Radeckiej, Władysławowi Wierzbickiemu i Feliksowi Wierzbickiemu, współwłaścicielom dóbr Stubienko część, wierzytelności w kwocie 758 zł. 6 ct. w. a. zpn. na rzecz moję w stanie biernym dóbr Stubienko-Część wyk. gip. l. 601 ksiąg gruntowych c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu, zaintalulowaną.

w Przemyślu, dnia 25 stycznia 1894.
Zygmunt Fischer.

Winc. Kuczabiński

we Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 3
poleca
ramy, listwy na ramy, księgi handlowe, albumy, książki do nabożeństwa, obrazy i obrazki 243
po bardzo niskich cenach.

W PARYŻU.



Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

ilustrowanego ogólnego katalogu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **porę letnią** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Co.
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.)

Wysyłka do wszystkich krajów.

Do Austro-Węgier wysyła się również obstalunki wartości najmniej 25 franków bezpłatnie, a towary przykrojone na miarę wysyła się z podwyżką 15 prc., a zaś z podwyżką 20 prc. od modnych artykułów. 269

Korespondencya we wszystkich językach.

Skład fabryczny
c. k. uprzyw.
fabryki w Berndorf
światowej sławy.
Naczynia
stołowe i deserowe ze srebra chińskiego i alpaki,
Naczynia kuchenne
z czystego niklu z poręczeniem długoletniej trwałości
poleca 254
G. A. Christiana następca
W. Biliński
Lwów, ul. Hetmańska l. 5.

HERBATA

Handel założony w r. 1789.



Handel założony w r. 1789.

chińsko - rossyjska
w najprzedniejszych gatunkach
utrzymuje na składzie
i poleca najtaniej
FRYDERYK SCHUBUTH
Lwów, Rynek l. 45.
210

Nakładem księgarni
W. Doboszyńskiego
w Stanisławowie
wyszły
Dzieła Adama Mickiewicza
wydanie zupełne w 4 tomach, przepysznie oprawne
Za całość 2 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 293

Szczepy chmielowe

Najlepsze sadzonki z miasta Saaz.
Najlepsze sadzonki z okręgu Saaz.
(z doliny Goldbach)
pod gwarancyą przyjęcia się szczepu z najwydatniejszych okolic dostarczam w najdokładniej wybranych jakościach po bardzo tanich cenach. Łaskawe zapytania do
A. L. Steina 236
handel chmielem w Saaz, Czechy.

Ideał palących!

Senzacyjne nieklejone **tutki francuskie Sanitas** z odtłuszczoną watą doktora Brunsa w każdym munsztuku są **wyrobem** uznanym przez palących **za najlepszy.**

1000 tutek „Sanitas" w eleganckich pudełkach zł. 1.80.

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą: 232

Skład komisowy francuskich tutek
SANITAS
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lutego 1894 przeniosłem moją

Fabrykę bilardów

z ulicy Karola Ludwika l. 29 na
ulicę Rzeźnicką l. 10,
gdzie jak dotychczas, tak i nadal utrzymuję na składzie gotowe **bilardy nowe i używane** tudzież wszelkie przybory bilardowe, jak **kule, kije, kredki, kręgielki, skórki** itp. Bilardy zużyte przyjmuję do przerabiania lub w zamianę na nowe. Polecając się i nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, zostaję z głębokim szacunkiem 268
Teofil Maksymilian Andreaszek
Lwów, ul. Rzeźnicka l. 10.

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,



poleca
HERBATĘ
zbioru majowego.

½ kilo	Congo	zł. 1.60
"	Souchong czarna	" 2.—
"	zbiór majowy	" 3.—
"	Kaysow czarna	" 4.—
"	Melange de Lond.	" 4.—
"	Wysiewki herbaciane	" 1.30
"	Wysiewki herbaciane najlepsze	" 1.60

poleca najlepsze gatunki (101)
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	"	—.96
Ceylon zielona	10.—	"	1.—
" " przednia	10.40	"	1.04
" " gruboziarn.	10.75	"	1.08
" " perłowa	10.75	"	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	"	1.08
Jawa złota	10.75	"	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Dom Herman-Lachapelle J. BOULET i SP Następcy
31 33 ulica Boinod — PARYŻ.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w roku 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY,
WODY SODOWEJ,
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNIE SREBRZONE WEWNĄTRZ.
SYFONY
WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.

Znaczna zniżka cen takowych.
Wysyłka franko szczegółowych prospektów.
239

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Morawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie główny skład apt. dr. Piotr Mikolasch, Jakób Reiser, Stanisław Lechowicz, dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski, Jakob Piepes, Zygmunt Rucker, K. Stlepiński, Wawiórski, Tytus Lucowski, Ant. Ehrbar — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Mięślicka — w Borszczowie apt. M. Piotrowski — w Brodach apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landesberg, X. Marraszowski i Sp., H. Grünspann — w Brzeżanach apt. Ad. Darst, Łobos — w Buczaczu apt Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dąbrowie n apt. W. Heinca. — w Dolinie apt. F. M. Traufellner — w Glinianach apt. A. Helo — w Gródku apt. J. Heschefes. — w Jeziernie apt. Czemeryński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Kraiński — w Husiatynie apt. Czerski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reder — w Krakowcu apt. Feliks Walczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mielnicy apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt Przedrzymirski — w Pomorzanach apt. A. Aleksiewicz w — Potoku złotym apt Br. Witkiewiez, — w Przemyślanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Kofler — Radziechowie apt. Jaśkiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierzwiński — w Rzeszowie apt. Antoni Krapiński — w Samborze apt. Aleksiewicz, Maresch — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E. Wysoczański — w Stryju apt. Chalbazany, Komorowski, Karol Jahr — w Tarnopolu apt. Fleischmann, Fr. Jamrógiewicz i Kahane — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski — w Turce apt. spadkobierców M. Piateka, — w Zbarażu apt. J. Kruh — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Potocki, Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski. 1339

„I. 1.“

Dr. Ant. Roicki

(Berger)
od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (44)
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Noże stołowe angielskie znaku „Skrzydełko Pearson Sheffield“ w wielkim wyborze
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (251)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi

Poszukuję leśnego z niższym egzaminem rządowym. Odpisy świadectw pod adres: Józef Skarbek Borowski, Drohomyśl, poczta Hruszów. Tylko uwzględnieni otrzymają odpowiedź. 306

Nieszukać zagranicy! Resztki kamgarnu, materye wiosenne, ubiory nowe i przenoszone uniformy, liberya, stroje polskie, dywany, chodniki, koszule, strzelby tanio do nabycia w handlu Jaszczyszyna, (Gmach teatralny) 323

Ajenci na sprzedaż 325
ustawniczo dozwolonych losów na raty znajdą zajęcie z wysoką prowizyą a przy skutecznej pracy i stałą pensyę. Oferty do: Hauptstädtische Wechselstuben-gesellschaft Adler et Comp, Budapest, zał. w r. 1874.

Na święta wielkanocne!
Sławne drożdże Mautnera i syna w Wiedniu
niezawodne w rozczynie
poleca 294
Karol Bałłaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (33)
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornetki, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Handel Karola Bałłabana we Lwowie

poleca 322
świeże masło kuchenne
1 klg. po 1.12
także utrzymuje na składzie świeże masło deserowe. Świeże i faskowe masło zakupuje ze dworów.

Własnego wyrobu
materace włosienne
po zł. 14. 15, 18, 20, 24 do 32 219
poleca
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

Za pomocą pary,
bez prucia czyści, odnawia i prasuje wszelkie ubiory męskie i suknie damskie
Pierwszy wiedeński Zakład czyszczenia plam 312
Szymona Weissa
Lwów, Kopernika 12.
Na życzenie nawet w przeciągu kilku godzin. Ceny nader umiarkowane.

Lwowskie laboratoryum chemiczne
świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918 stwierdziło że jedynie
tutki niekiejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincyi uskuteczuia się odwrotnie — przy 5000 franko. 79
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia z dnia 6 maja 1893 Towarzystwo śpiewackie „Echo“ zostało rozwiązane, co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Tarnopol, w lutym

Prof. Libera, sekretarz — Dr. Koźmiński, prezes

Pierwsza posyłka 10.000 bucików damskich po zł. 2.90



Dnia 6 marca b. r. t. j, we wtorek
otwiera fabryka obówia w Mödlingu
we Lwowie drugi skład
z wszelkim komfortem urządzony, elektrycznie oświetlony
przy ulicy Sykstuskiej l. 6
z olbrzymim zapasem obówia męskiego, damskiego i dziecinnego wedle najnowszego francuskiego fasonu po zadziwiająco niskich na podeszwie wyciśniętych przez fabrykę ustanowionych cenach. — Ponadto sprzedajemy transport 10.000 par angielskiego fasonu, najlepszej jakości bucików damskich, po cenie jednostkowej zł. 2.90. 321

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.